

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " zagran. 7.00 "  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny — 799.

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy ☛  
 I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt.  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0004  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej " "

## Zagadnienie bezpieczeństwa.

Z chwila, gdy Francja Herriota przyjął szczerze i bez zastrzeżeń raport rzeczoznawców za podstawę pokojowego układu stosunków z Niemcami, stało się rzeczą jasną, że akceptować go również musiały Niemcy. I również poddać się musiały kontroli wojskowej. Istotnie, w obliczu Francji demokratycznej, rząd niemiecki wyrzec się musiał tej broni, jaką skutecznie posługiwał się wobec Poincarégo i Milleranda musiał poniechać lawirowania i wybiegów. Poniechać ich musiał tem bardziej, że znikła jednocześnie możliwość spekulowania na domniemyanych różnicach między Paryżem a Londynem.

Siłą Herriota i zarazem siłą Mac Donalda jest to, że mogą oni ze sobą porozumiewać się wspólnym językiem, językiem wspólnych pojęć i pokrewnych zbieżnych interesów. Wobec tej wspólności frontu ulec musiał bierny opór Niemiec, tam właśnie, jak sześć lat temu, załamał się wobec niej ich napór orężny.

Atoli wraz z tą pokojową kapitulacją Niemiec, a raczej nacjonalizmu niemieckiego, runęła najmilsza teza polityczna Rzeczypospolitej i „Gazety Warszawskiej”, które rękojmię spokoju i bezpieczeństwa Europy lokowały w opancerzonej twierdzy Poincarégo. Okazało się, że Poincaré został obalony wraz z większością, która go popierała, a widoki pokoju powszechnego nie tylko nie zostały uszczuplone, ale wzmogły się niemiernie.

Przynajmniej to dzisiaj oba te dzienniki, podnosząc nawet, na benefit pewnych swoich celów zakulisowych, że Herriot jest prostym wykonawcą w dziedzinie międzynarodowej testam. „Bloku Nacjonalistycznego”. Redaktorzy niefortunnych dzienników, zacierając dziś wrażenie przełomu, jaki dokonał się we Francji, usiłują w ten sposób wmówić w swego czytelnika, że w Europie „nie się właściwie nie zmieniło”, i że przeto w Warszawie, na ulicy Wierzbowej, też wszystko powinno nadal bez zmiany pozostać.

Owóż, zgodzić się można, że w ostatecznych konsekwencjach Herriotowi przyswieca ten sam cel, który ożywia Poincarégo: dobro Francji i pokój Europy. Atoli drogą jakie dwaj ci mężowie obrali do tego samego celu, są krańcowo różne.

Jak bardzo różne są te drogi, to widać było chociażby z tej wściekłości, z jaką nacjonalizm francuski a za nim i nacjonalizm polski, przywił wspaniałe zwycięstwo demokracji francuskiej.

Cóż dzisiaj chce pan Stroński udowodnić swymi krętymi argumentami. Niepomny dnia wczorajszego? Że Herriot i Painlevé są równie dobrymi patriotami swego

kraju, jak Poincaré i Millerand? Ależ myśmy właśnie zawsze to samo twierdzili! Owszem, utrzymywaliśmy, że są patriotami lepszymi, bo umiały głębiej interesy swego kraju wyrażać i dalej sięgać w przyszłość. To przekonanie właśnie myśmy zawsze głosili, dowodząc, że nie tylko we Francji, ale i w Polsce, istotnego, szczerzego i rozumnie pojętego patriotyzmu szukać należy tylko na lewicy, wśród ludu, wśród świata pracy. Ale dotychczas przekonanie to nie mogło znaleźć dostępu do łamów „Rzeczypospolitej” i „Gazety Warszawskiej”. Czy znalazło go narazie dziś w zastosowaniu do Francji?

Fraszka! — panie posle Rzeczypospolitej, ale w cudzysłowie. Mądrość swoich też należy produkować nie tylko na export; trzeba rozpoznać je stosować naprzód we własnym kraju; inaczej nie przestaniemy twierdzić, że tezy p. Strońskiego służą jedynie ku temu, aby być podnożkiem dla hrabiów, nieumiejących zapracować na imię u narodu i kupujących sobie napiwkami imię u lokajów.

Dla ludzi, umiejących śledzić bieg zdarzeń europejskich i czytać ich wymowę, różnica, a raczej przeciwieństwo, między stanowiskiem nacjonalizmu a stanowiskiem demokracji wobec zagadnienia pokoju zarysowały się już na tle wtórego listu Mac Donalda do Poincarégo: „Francja (nacjonalistyczna) — pisal premier angielski — chce zabezpieczyć się przeciw Niemcom; my chcemy zabezpieczyć się przeciwko wojnie”.

Upadek Poincarégo i objęcie władzy przez Herriota umożliwiły spotkanie się Francji i Anglii na gruncie tej drugiej formuły, która jest czemś więcej, niżli uzupełnieniem pierwszej: jest jej przewyższeniem. Skoro pan Stroński tego nie rozumie, to cóż wogóle zdoła on zrozumieć?

W Cannes, w r. 1922 Lloyd George stał się mimowolnym winowajcą upadku Brianda, przez to właśnie, że nie chcąc stanąć na gruncie uroszczeń „Bloku Nacjonalistycznego” Francji, nie umiał jednakże znaleźć formuły, któraby czyniąc zadość im, jednocześnie je przewyższała, czyniąc zadość pokojowym aspiracjom całej Europy. Zaofiarował on Francji gwarancję jednostronną na lat dziesięć: jednostronną, a więc upokarzającą i zarazem nieogarniającą reszty państw europejskich; i ofiarował ją tylko na lat dziesięć, t. j. na okres, po którego upływie powstałoby niebezpieczeństwo odwetu niemieckiego w całej istotnej jego grozie.

Dzisiaj opinia zarówno Anglii jak Francji — opinia sfer rządzących — nie wierzy w skuteczność jakichkolwiek paktów, zawieranych

między dwiema tylko stronami. Po zdnej, jak po drugiej stronie kanału La Manche zrozumiano, że bezpieczeństwo, że pokój Europy może być osiągnięty i obwarowany jedynie w drodze całego szeregu wzajemnych między mocarstwami gwarancji, uprzedzających niejako przyszłe dzieło ligi narodów i podjętych w oczekiwaniu rozrostu i wzmocnienia się autorytetu tej instytucji. W ramach tej koncepcji wielkie mocarstwa — Anglia, Francja, Włochy — byłyby zarazem i poręczycielami i przedmiotami poręki, biorąc na się zadania, które dziś jeszcze przerastają siły ligi narodów, ale jednocześnie poszukując nowych źródeł i czynników, mogących siłę oraz żywotność ligi wesprzeć i wzmocnić.

Tu wszakże wyrasta nowe zagadnienie. Liga narodów może, w części bodaj, odpowiedzieć swemu zadaniu o tyle tylko, o ile przestanie być narzędziem interesów zwycięzców i nabierze znamion instytucji prawdziwie międzynarodowej. Stąd dążność ze strony jej zwolenników ku temu, aby koło jej reprezentacji rozszerzyć przez otwarcie do niej dostępu przedstawicielom państw zwyciężonych. Dziś we Francji i Anglii przewiduje się wprowadzenie do ligi — Niemiec, jutro, być może, otwarty zostanie do niej wstęp dla Rosji. Rozumie się, że Mac Donaldowi i Herriotowi zależy również, a może i przede wszystkim na tem, aby do areopagu w Genewie wstąpiły także St. Zjednoczone Ameryki północnej. Tylko wtenczas bowiem, i do piero wtenczas liga narodów mogłaby istotnie stać się tem, czem być miała w założeniu: centralą światową owych gwarancji wzajemnych, w którejby każdy składał swą gotowość pokoju i znajdował assekurację przeciw wojnie w pokojowości innych.

Z tem zagadnieniem bliższej lub dalszej przyszłości wiąże się jednak niesłychanie bliskie, pilne i naglące poczucie kryzysu w zakresie polskiej polityki zagranicznej, a także i polskiej administracji wewnętrznej. Podstawy jednej jak drugiej spoczywały dotąd na błogiem przeświadczeniu o wyeliminowaniu z areny międzynarodowej obu naszych wielkich i groźnych z zachodu i wschodu — sąsiadów. Przeświadczenie to było tak niewzruszone, a fałty przejściowe, które je pozorowały, posuwano tak niefrasobliwie do rangi czynników stałych, że Berlin i Moskwę uważa się w Warszawie za miejsce wygnania dla nieużytków dyplomatycznych i cymbałów, lub też dla jednostek niepożądanych w centrali; przytułkiem pierwszej kategorii stało się poselstwo nasze w Berlinie; domem poprawczym dla drugiej — poselstwo w Moskwie!...

L. Rzymyński.

## Bank Międzynarodowy w Warszawie

z dniem 7 lipca r. b. przeniósł swe biura do nowego lokalu przy ulicy **S-to Krzyskiej № 25.** 552—1

## O kontrolę ligi narodów w Niemczech.

Artykuł lidera prawego skrzydła socjalistów francuskich, P. Boncoura, dyktowany jest chęcią przekonania szerszych kół francuskich o bezużyteczności dalszej okupacji Rury. Dla podziałania na wyobraźnię czytelnika przejawia się przytem Boncour skutki kontroli nad zbrojeniami Niemiec; argumenty te podkładał mu widocznie wzdrycie na prawicę, która atakuje Herriota i stara się zaniepokoić opinię publiczną Francji widmem rewolucji.

Operacje w okręgu Rury, które pewne sfery nazywały drugiem Verdun, nie mają nic wspólnego z bezpieczeństwem Francji.

Ale naogół myślano o czem innym.

Bardzo wielu francuzów wyobrażało sobie, że póki siedzimy nad Renem, jesteśmy zabezpieczeni przed napaściami Niemców. Z punktu widzenia strategicznego twierdzenie to jest zupełnie fałszywe.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wojska nasze zamknięte w korytarzu nadreńskim, rozproszone po kopalniach i fabrykach, nie mogłyby się skutecznie bronić, gdyby Niemcom przyszło na myśl przystąpić do niespodziewanego ataku.

Prócz tego przemysł nadreński jest dla nas ciągle groźbą. Ale nie czyniąc Niemcom dotkliwej szkody, nie możemy przemysłu tego niszczyć, choćby nawet nie przynosił on nam żadnej korzyści i pracował tylko „pour le roi de Prusse”.

Zresztą gdybyśmy nawet przystąpili do jakichś ograniczeń na terenie Rury, możemy być zupełnie pewni, że Niemcy przeniesliby swe zbrojenia poza linię pocisków naszych armat.

Nie zapominajmy także, że istnieje Górny Śląsk, na którym węgiel znajduje się w każdym ogródku, Górny Śląsk z kanałami i fabrykami, Górny Śląsk, który może się zawsze stać podstawą odwetu!!!

Gwarancji bezpieczeństwa należy szukać gdzie indziej. Ale należy szukać ich a nie bawić się w teorie.

Po naradzie w Chequers, Herriot zupełnie słusznie zauważył, że właśnie w chwili ustąpienia z Rury należałoby wzmocnić kontrolę nad zbrojeniami.

Gdy już odejdziemy, należy w fabrykach i kopalniach w Ruhrze w miastach a szczególnie na kole-

jach wzmocnić kontrolę i mieć baczne oko na wszystkie ruchy Niemców.

Herriot i Mac Donald myśleli na razie tylko o kontroli sojuszników. Być może, że mieli rację, gdyż jest to jedyna istniejąca obecnie zorganizowana kontrola.

Ale należy się spieszyć! Posługując się narazie tą kontrolą, należy pamiętać i o innej, o tej niezbędnej, o tej, która może trwać i zapobiec wszystkim możliwym zatargom, a być może jeszcze gorszym ewentualnościom.

Powtarzam i będę dalej powtarzał, że dzisiejsza większość rządowa powinna wyzyskać to, czego nie umiał wyzyskać poprzedni rząd, który myślał wyłącznie o użyciu siły i wykorzystaniu owoców zwycięstwa.

Należy wysunąć na pierwszy plan artykuł 213 traktatu wersalskiego, który pozwala lidze narodów, a co zatem idzie, całej pragnącej i szukającej pokoju Europie rozciągnąć kontrolę nad zbrojeniami zaraz po naszym wyjściu z terenów nadreńskich.

Kontrola ta funkcjonowała już nazajutrz po zwycięstwie, gdy w Niemczech istniała jeszcze silna partja demokratyczna, która pomagała nam. Ale od osiemnastu miesięcy kontrola ta istnieje tylko na papierze i nie można jej już zużytkować przeciwko narodowi, który każdej chwili gotów jest powstać przeciwko zwycięzcy.

Ale czy Niemcy protestowałyby przeciwko kontroli ligi narodów?

Nie sądzę: uspokoiłby się nawet ci szaleńcy, którzy obecnie zagrażają pokojowi Europy i przy szli do słowa ci wszyscy, którzy nawet w Niemczech są za pokojem i zgodnym współżyciem narodów.

Czyżby to było utopją? Wy, którzy nazywacie marzenia te utopją, życcie sobie i innym, by stały się one jaknajprędzej rzeczywistością.

Gdyż co do naszej kontroli, stosujemy ją po raz ostatni i jestem pewny, że nie powtórzy się już więcej.

A wtedy? Jeżeli kontrola ligi narodów, czyli całej Europy, żadnej pokoju, nie nie wkóra, to czy można przy puszczać, że sam fakt naszej obecności nad Ruhrą mógłby tu być skutecznym?

Czy zapobiegłby temu, czego nie pragniemy więcej oglądać?  
 Paul Boncour.

# Skandal sądowy w Krakowie.

Prokurator, chcąc uniemożliwić rozprawę, agituje wśród przysięgłych.

KRAKÓW, 7 lipca. Dzisiejszy dzień rozpraw był dniem niebywałej w dziejach sądownictwa sensacji. Przewodniczący rozpoczął posiedzenie dopiero około godz. 10 i na wstępie oświadczył, że nakłada na trzech obrońców po 50 złotych polsk. grzywny, sześciu zaś obrońcom udziela nagany, że w toku rozpraw opuścili salę i mimo wezwań przewodniczącego nie powrócili. Poseł Liberman zabrawszy głos imieniem ławy obrońców oświadcza co następuje:

Doszły do wiadomości obrońcy doniosłe i niepokojące fakty, które wywołały słuszne oburzenie panów przysięgłych i które z obowiązku podać muszę do wiadomości trybunału z prośbą o użyczenie ustawowej opieki i ochrony dla panów przysięgłych.

Oto p. prokurator Sozański wszczął poza rozprawą nielegalną i ustawą zakazaną akcję wśród przysięgłych, celem odroczenia rozprawy i odesłania jej przed nową kadencją przysięgłych. Mianowicie usiłuje on poza rozprawą nakłonić niektórych przysięgłych aby zachorowali i w ten sposób ławę przysięgłych zdekompletowali — przyrzekając przysięgłym, że z tego powodu nie spotka ich nic przykrego. P. Sozański motywował swą akcję wobec przysięgłych tem, że obecna ława przysięgłych mogłaby wydać wyrok uwalniający oskarżonych, natomiast w kadencji jesiennej ma on już uszykowaną taką ławę, która dla zasądzenia oskarżonych będzie korzystną.

Na jakiej podstawie pan pro-

kurator nie ma zaufania do panów przysięgłych? — nie wiem, gdyż każdy to musi stwierdzić w toku rozpraw, że sędziowie przysięgli pełnią z podziwu godnym spokojem i bezstronnością swój urząd. Poza swemi zapewnieniami pan prokurator oświadczył, że na wypadek odroczenia rozprawy do następnej kadencji rozbije on akt oskarżenia na kilka spraw. Zmieniając kwalifikacje prawne, jednych postawi przed zwykłym trybunałem, a innych w mniejszej liczbie postawi przed sądem przysięgłych.

Wobec tych faktów wnoszę prośbę do pana przewodniczącego, by był łaskaw wezwać p. Sozańskiego do zaprzestania tej akcji kolidującej z ustawą, a zwłaszcza z § 133 procedury karnej, według którego nie wol-

no porozumiewać się z sędziami przysięgłymi — oraz aby pan przewodniczący raczył wpłynąć na pana prokuratora, aby zaprzestał tej akcji, która stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości i dla zagwarantowanej ustawowo swobody przekonania ławy przysięgłych.

Przewodniczący zwracając się do prokuratora prosi o oświadczenie się jego w sprawie wniosku Libermana. Prokurator nie wstając szepcze w stronę trybunału:

— Nie mam co na to oświadczyć...

Na sali poruszenie jest w atmosferze napięcia i niepokoju. Nastąpiły konferencje pomiędzy przysięgłymi, przewodniczącym Markiewiczem, a posłem Libermanem.

Konferencje były poufne. W ich wyniku ogłosił pos. Liberman uchwałę, że przysięgli porozumiały dalsze przeprowadzenie tej sprawy przewodniczącemu.

Przewodniczący oświadczył, że zachowanie się prokuratora Sozańskiego zakomunikuje jego władzom przełożonym do dalszego postępowania.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że na konferencji przysięgłych wyszły na jaw jeszcze jaskrawsze fakty, od przytoczonych przez pos. Libermana.

Rozprawa została natychmiast przerwana na trzy kwadranse. Wieść o tych niebywałych zajęciach rozbiegła się po mieście, budząc zdumienie i najfantastyczniejsze komentarze.

## Koła rządowe i parlamentarne o rekonstrukcji gabinetu.

Zbliżająca się chwila uchwalenia przez izby prawodawcze nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu, zbliża jednocześnie moment rekonstrukcji gabinetu, czego domaga się znaczna część sejmiku. Pod wpływem tych domagań się, które zresztą znalazły żywą ilustrację w czasie debaty budżetowej, premier Grabski, jak to już niejednokrotnie w czasach ostatnich stwierdziła prasa, uznał co do jednego za możliwe, co do innych za potrzebne przeprowadzenie zmian personalnych.

Wobec ważności, a w chwili obecnej i aktualności tej sprawy w rozmowach z przedstawicielami izb i osób zbliżonych do rządu staraliśmy się dowiedzieć, jak przedstawia się kwestja rekonstrukcji gabinetu.

Przedewszystkiem okazuje się, że premier Grabski odbył już cały szereg konferencji z prezydentem Rzeczypospolitej, z marszałkiem Ratajem i przedstawicielami sejmiku, a nawet z niektórymi osobami, które chciałby widzieć w swoim gabinecie.

W kołach parlamentarnych zwrócono np. specjalną uwagę na konferencję premiera Grabskiego z pp. Witosem, Dębskim i in., która się odbyła już po dymisji mi-

nistra Ludkiewicza. Zwrócono również uwagę na konferencję z Ch. Dem., nie mówiąc już o rozmowach z posłem Thuguttem.

W czasie tych rozmów, oraz wizyt w Belwederze i u marszałka Rataja rzucony był szereg nazwisk i poruszono różne możliwości, jakie wyniknąć mogą jeszcze po uchwaleniu pełnomocnictw, albowiem wykonanie pełnomocnictw wymagać będzie przeprowadzenia przez rząd pewnych wniosków nominacyjnych.

Z nazwisk, które bardziej zainteresować mogą, podać narazie możemy p. Al. Skrzyńskiego, jako ewentualnego kandydata do teki spr. zagranicznych; b. premiera Ponikowskiego do oświaty; p. Gieleżyńskiego do teki reform rolnych; senatora Smólskiego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych i sen. Siennickiego na ministra sprawiedliwości.

Innych nazwisk narazie nie wymieniamy aczkolwiek w dniach najbliższych i o nich niewątpliwie będzie mowa.

Podane wyżej nazwiska nie oznaczają jeszcze kandydatur definitywnych, wskazują jednak w jakim kierunku idą pertraktacje o rekonstrukcję gabinetu.

## WZROST OBIEGU BANKNOTÓW.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Ze sprawozdania Banku Polskiego wynika, że obieg banknotów złotego polskiego wzrósł w ostatniej dekadzie o siedemdziesiąt parę milionów złotych. Powinno to położyć kres utyskiwaniu na niedostateczność emisji banknotów.

## DWUZŁOTOWE MONETY SREBRNE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Wczoraj nadeszły do Warszawy modele monet srebrnych dwuzłotowych, które białe będzie mienica paryska. Specjalna komisja zaaprobowała te modele i wraz z zapasem srebra będą one w tych dniach wysłane do Paryża tak, aby na początku jesieni była wybita dostateczna ilość monet srebrnych.

## ANTYPAŃSTWOWA AKCJA W BIELSKIEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ.

W państwowej szkole przemysłowej w Bielsku policja wpadła na trop organizacji o charakterze antypaństwowym. Organizacja no si nazwę „A. T. Deutscher Werkmeister”, a członkami jej byli uczniowie ostatnich klas niemieckiej szkoły majstrów

Dotychczas aresztowano 10 uczniów, którym wstrzymano wydanie świadectw.

Dalsze śledztwo prowadzi prokuratorja.

## SAMOBÓJSTWO INWALIDY NA WIECU.

LWÓW, 7 lipca. — Wczoraj odbywał się w sali sokolo-macierzy wiec inwalidów wojennych, zorganizo- wany przez zarząd okręgowy związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej.

Na wiecu tym przemawiali członkowie lwowskiego koła inwalidów, delegaci innych kół, a również centralnego związku w Warszawie. Wszyscy mówcy użalali się na ciężkie położenie materialne inwalidów, którzy żyją w wielkim niedostatku, a w wielu wypadkach cierpią nędzę.

Po tych przemówieniach wystąpił na estradę inwalida ze Lwowa, właściciel kiosku inwalidzkiego u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Legionów, 23-letni Jan Kos i przedstawił w drastyczny sposób swoje krzywdy.

Nagle w ciągu swego przemówienia wniósł trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje Polska” i nerwowo dobywszy z rękawa rewolwer, przy ogólnej konsternacji strzelił sobie w pierś i padł martwy na estradzie.

Wszelkie próby ratunkowe okazały się próżne.

Wiec zakończył się wśród przygnębionej i napiętej atmosfery.

## Dzisiaj sejm zakończy 2-gie czytanie budżetu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku zakończona będzie dyskusja nad budżetem ministerstwa reform rolnych i odbędzie się praw-

dopodobnie głosowanie nad ostatecznymi budżetami ministerstwa pracy i reform rolnych.

We czwartek izba przystąpi do trzeciego czytania budżetu.

## Ustawa o monopolu spirytusowym.

Monopol nie będzie włączony do pełnomocnictw rządu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Specjalna podkomisja obradowała przez całą niedzielę aż do 5-ej z rana nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. W podkomisji brał udział poseł Chomiński z „Wyzwolenia” poseł Jaroszyński z kl. Ch. N., rząd był reprezentowany przez dyr. departamentu monopolu p. Głowackiego. Stanowisko rządu uzgodniono o tyle z opinią podkomisji sejmowej, że można uważać sprawę monopolu spirytusowego za załatwioną w drodze kompromisu. Mianowicie

monopol spirytusowy nie będzie włączony do nadzwyczajnych pełnomocnictw rządu, ale ustawa sama o wyprowadzeniu tego monopolu będzie zgodna z życzeniem premiera uchwalona przed końcem sesji sejmowej.

WARSZAWA, 7 lipca. (PAT.)

Na wieczornym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto dalsze artykuły do 55 włącznie, przeważnie zgodne z wnioskami referentów. Co do kwestji gorzelnicy rolniczych, przyjęto zasadę, że gorzelnie te mogą produkować nie więcej, jak 1600 hektolitrowo rocznie. Dłuższe rozważanie wywołała kwestja, w jaki sposób może min. skarbu przyznać prawo odpędu gorzelniom świeżo odbudowanym po wojnie. Udzielenie prawa uzależniono od ogólnych warunków gospodarczych z tem jednak, że nie może ono przekroczyć terminu do końca 1926 roku. Uchwały zapadały przeważnie jednomyślnie. Wobec tego już jutro komisja ukończy drugie czytanie, gdyż ze 129 artykułów przez nią przyjętych zostały przyjęte wszystkie ustępy, które mogły budzić wątpliwość.

## Polska nie weźmie udziału w konferencji londyńskiej.

Wyjaśnienie min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 7 lipca. (PAT.) — Ubrano się w prasie wiadomość, że poseł polski w Londynie Skirmunt wystosował do rządu angielskiego notę z żądaniem udziału Polski w konferencji londyńskiej. Na to skłoby otrzymał odpowiedź odmowną. Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że konferencja londyńska zajmuje się sprawą odszkodowań na zasadzie projektu Davesa i że udział w konferencji biorą jedynie państwa, wymienione w repartycji procent-

towej układu finansowego w Spa, gdzie poza wielkimi mocarstwami biorą udział Portugalia, Grecja, Jugosławia i Rumunia.

Wobec takiego stanu faktycznego, poseł Skirmunt noty nie składał i nie otrzymał odmownej odpowiedzi, natomiast delegat polski przy komisji odszkodowań p. Mrozowski otrzymał instrukcje i wyjechał do Londynu, celem obserwowania konferencji, łącznie z poselstwem.

## Regulacja zatargów granicznych z Rosją sowiecką.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. zatwierdziła umowę w sprawie drobnych zatargów granicznych między Polską a Rosją sowiecką. Na mocy tej umowy drobne zatargi graniczne, a także nieporozumienia natury gospo-

darczej mają być rozstrzygane w drodze układów ośnośnego starostwa z szefem wydziału granicznego G. D. U. W razie gdyby porozumienie było niemożliwe, sprawę rozstrzygnąć mają władze centralne.

## N. P. R. wobec p. ministra Wyganowskiego.

Na ataki „Robotnika” z powodu głosowania N. P. R. przeciw wotum nieufności dla ministra Wyganowskiego odpowiada „Sprawa Robotnicza”, organ enpeerowców, co następuje:

Socjaliści prowadzą walkę z obecnym ministrem sprawiedliwości głównie z powodu dwóch rzeczy. W zgłoszonym niedawno wniosku nagłym o wotum nieufności zaatakowali p. Wyganowskiego z powodu wykonania wyroku śmierci na komuniście Englu z Łodzi, który został skazany za zamordowanie urzędnika policyjnego.

Klub NPR. głosował przeciw temu wnioskowi, gdyż z jego pojęciem praworządności w żaden sposób pogodzić się nie da zarzut, iż w tym wypadku minister, spełniający swój obowiązek uchybił w czemkolwiek poczuciu konstytucyjnemu...

Drugim powodem ataku PPS. na obecnego ministra sprawiedliwości jest sprawa odbywającego się właśnie od paru tygodni procesu

w Krakowie przed ławą przysięgłych w związku ze smutnymi wypadkami z dnia 6 listopada 1923 r.

Broniąc zasadniczego przywileju nietykalności poselskiej, zagwarantowanego konstytucją, N.P.R. nie może przeciwdziałać w jakikolwiek sposób temu, aby sprawa tragicznych wypadków krakowskich w całej pełni została wyjaśniona i, by istotni winowajcy przelew krwi ułanów polskich zostali ukarani.

Odrzucić więc musi wszelkie próby jakiegokolwiek, choćby najlżejszego nacisku na sąd tembar-dziej, że dla N. P. R. nietykalność sądownictwa, zabezpieczona konstytucją, jest tak samo drogą, jak wszystkie inne swobody polityczne i obywatelskie.

Jak wygląda „pojęcie praworządności i innych swobód obywatelskich” N. P. R-u wobec ostatecznego skandalu krakowskiego trudno przewidzieć. W każdym bądź razie frazesy nie staczą dla zamaskowania nieświadomości, czy świadomości zrozumienej idei praworządności.

**„Zwykła codzienna zbrodnia“.**

Opozycja parlamentarna we Włoszech odmawia współpracy z rządem, opartym na bagnatach fałszywostki milicji. Odmawia współpracy z moralnymi sprawcami i protektorami zbrodni.

O tej to opozycji wypisuje nasza prasa prawicowa rzeczy tak podobne do prawdy, jak np. kokos do mały lub Poseł Prawdy do Świętochowskiego z „Gazety Warszawskiej”. Nietylko pomniejsza „ludowe” szmaty endeckie ale nawet sędziwa „Gazeta Warszawska” twierdzi, że opozycja włoska to żydo-socjaliści i że „gwałt podniesiony ze wszystkich krańców Europy podsycający jest i fabrykowany sztucznie przez międzynarodową żydowsko-socjalistyczno-masońską”. Cóż bo ostatecznie się stało?, pyta Świętochowski w swym przeglądzie tygodniowym. Zwykła zbrodnia, wypadek, jaki zdarza się codziennie i wszędzie.

Czyżby? Czyżby „zwykła zbrodnia” mogła wstrząsnąć do tego stopnia 44 milionową ludnością Włoch, iż opozycja parlamentarna, za którą stoją wielkie odłamy mas ludowych uznała za konieczne dać wyraz uczuciom tych mas w sposób tak niecodzienny jak wycofanie się z parlamentu?

Czyż istotnie A. Świętochowski (o pomniejszych, rodowitych publicystach endeckich można zamilczeć) jest tak źle poinformowany, iż wierzy w żydowską legendę o opozycji włoskiej?

Nie sądzimy. Jesteśmy pewni, że A. Świętochowskiemu znany jest skład opozycji włoskiej; sądzimy, iż wie on, że na opozycję włoską składa się 65 klerykałów, 23 konserwatystów, 17 republikanów, 25 socjalistów zjednoczonych, 22 socjalistów maksymalistów.

Zatem na 150 posłów opozycji więcej niż połowa, 88 posłów, należy do partii mieszczańskich, z nich zaś 65 do partii katolickiej.

Jeśli zatem argumentację dwugroszowców i rozwojowców można nazwać śmiało szwindem agitacyjnym, jak nazwać można i należy argumentację byłego Posła Prawdy?

Obecny już nie Poseł Prawdy ale Poseł Chjenty nie znajduje w swym słowniku innego określenia na mord popełniony na Matteottim jak „zwykła, codzienna zbrodnia”. I dla tej to „codziennej zbrodni” zebrały się parlamenty francuski, angielski i belgijski, uchwalając jednomyślnie przesłać wyrazy współczucia ofierze i rodzinie ofiary!

Istotnie, rzecz można wraz z Boy'em, iż „paraliż postępowy najzaciejsze trafia głowy”.

**TRUP MATTEOTTIEGO DOBRZE SCHOWANY.**

RZYM, 7 lipca. — Onegdaj ogłoszono urzędowo, że dalsze poszukiwania za zwłokami Matteottiego zostają wstrzymane. Wywołało to takie wzburzenie w całych Włoszech, że dzisiaj musiano podjąć poszukiwania na nowo. Wybitni posłowie socjalistyczni ogłosili, że za znalezieniem zwłok wyznaczają 25.000 lirów nagrody. — Jest już pewnym, że zwłoki są celowo ukrywane, aby nie dopuścić do poźrzebu, który stałby się olbrzymią manifestacją przeciw zbrodniom fałszywostki i przeciw Mussoliniemu.

**KONFERENCJA KOLEJOWA PANSTW BALTYCKICH.**

RYGA, 7 lipca. (Pat). Obradująca tu 2-ga konferencja kolejowa Estonji, Lotwy i Rosji odbyła w dniu 3 b. m. swe pierwsze posiedzenie. Wybrano już 4 komisje, które rozpoczęły prace.

**Poszukuje**

się dwu lub trzypokojowego **Mieszkania**

czystego, słonecznego z wygodami i kuchnią.

Oferę z podaniem ceny składać do Adm. „Gł. Polsk.” sub. „M. K.” 95—1

**Mac Donald w obronie zagrożonego pokoju.**

**WIELKA MOWA PROGRAMOWA MAC DONALDA.**

LONDYN, 7 lipca. (Pat). Mac Donald, zawiadamiając na dzisiejszym posiedzeniu izbę o swym postanowieniu wyjazdu do Paryża powiedział m. in. co następuje: Nie jadę tam, aby patrzeć obojętny, lecz aby przeciwdziałać, o ile to możliwe zakusom szkodników, usiłujących po tej i po tamtej stronie kanału zniszczyć dzieło porozumienia angielsko-francuskiego. Ta robota wydaje mi się zbyt okropną rzeczą, aby można do tego dopuścić i dlatego należałoby przyjąć zaproszenie Herriota.

Przechodząc do samego nieporozumienia, premier zwrócił je z burzą w szklance wody. Należy wyrazić żal, że zarówno w Anglii, jak i gdziekolwiek indziej zagranicą kontr-wersje polityczne zdolne są doprowadzić do stanu niebezpiecznego dla sytuacji międzynarodowej, która w przyszłości tak obiecująco rokuje nadzieje.

Co się tyczy Francji, mówił premier, to dla zabezpieczenia uregulowania sobie z nią stosunków konieczne jest okazywanie zrozumienia, szacunku dla jej wrażliwości interesów. Konieczne jest usunięcie w stosunkach między obu krajami wzajemnej podejrzliwości. W Chequers dwaj premierzy stwierdzili zgodność zapatrywań na sposoby ujęcia problemu w konferencji londyńskiej, tak że tej ostatniej pozostawałoby szczegółowe opracowanie odnosnego materiału. Wysłane do Belgji, Włoch i Japonji memorandum, zawiadamiało te państwa o decyzji odbycia powyższej konferencji. Istotną rozmów w Chequers było rozważanie całokształtu zagadnień, przyczem poglądy, jakie ustalił premier, nie nosiły charakteru obowiązującego porządku, lecz były przewidywaniami możliwości. Sprawozdanie z narad w Chequers, przesłane rządowi francuskiemu odpowiadało duchowi treści memorandum angielskiego. W sprawozdaniu tem nie było nic takiego o czym rząd francuski nie byłby powiadomiony. Potwierdza to opinja, wypowiedziana przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych, który nie mógł zrozumieć, o co wszczęto tyle hałasu. Premier jest upoważniony do powtórzenia tego zdania ministra belgijskiego.

Również minister włoski w Londynie wyraził w imieniu Mussoliniego zdumienie, z powodu dziwnego zrozumienia dokumentu angielskiego.

Minister japoński wyraził zdanie, że nie może nic zrobić. Dokument ten nie przedstawia aktu tajnych dyplomacji, lecz usiłowania jedynie premierów francuskiego i angielskiego, idące w kierunku uzgodnienia swych punktów widzenia na te same sprawy, oraz jest wyrazem ich dążeń do dokładnego zrozumienia tego problemu i usunięcia przeszkód do wstępnych działań.

Minister japoński odrzucił pojeźżenia niektórych dzienników, o rzekomych intrygach angielskich, o czym w tym wypadku nie może być mowy.

**MAC DONALD PRZECIW SIEWCOM NIEZGODY.**

LONDYN, 7 lipca. (PAT). — Reuter: Mac Donald oświadczając dzisiaj izbie gmin o wyjeździe do Paryża dodał, że nie istnieją podstawy do burzy jaka się podniosła

w związku z programem konferencji londyńskiej.

Nie pozwolę — powiedział premier — o ile będę mógł temu zapobiec, aby siewca niezgody francusko-angielskiej niszczył perspektywę uregulowania wszystkich spraw na zasadzie porozumienia Francji i Anglii. Jest to zbyt okropna rzecz, aby można o tem pomyśleć.

**MAC DONALD JEDZIE DO HERRIOTA.**

LONDYN, 7 lipca. (Pat). Mac Donald oświadczył w izbie gmin, że w odpowiedzi na propozycje Herriota uda się jutro do Paryża, skąd powróci w środe.

PARYŻ, 7 lipca. (Pat). Mac Donald przybędzie dla odbycia konferencji z Herriotem we wtorek o godz. 4 po południu.

**MEMORANDUM ZAWIERAŁO ANGIELSKI PUNKT WIDZENIA.**

LONDYN, 7 lipca. (Pat). Dzisiejszy „Daily Telegraph” zabiera głos w sprawie znanego memorandum Anglii o odbytej w Chequers konferencji Mac Donalda z Herriotem.

Dzien dorzucza kilka szczegółów w sprawie tego dokumentu i przypomina, że memorandum Anglii zawierało również angielski punkt widzenia na przedmiot i bieg przyszłej konferencji międzysojuszniczej.

Memorandum to podane zostało do wiadomości ambasadorów, jako materiał informacyjny z jednocześnie upoważnieniem do złożenia oświadczenia, że memorandum wyraża angielski punkt widzenia.

To oświadczenie przedstawiciele Anglii zagranicą miało łączyć się z jednocześnie wręczeniem zaproszeń na konferencję, utrzymanych w duchu przyjacielskim.

Memorandum nie zawierało przypuszczeń, pisze dalej „Daily Telegraph”, co do ewentualnej zgody Herriota na wyłuszczonego punktu widzenia i na całą sprawę. Memorandum nie miało na celu wywarcia wpływu decydującego na konferencję,

lub zajęcia przez Anglię roli arbitra, czego dopatruje się prasa francuska.

**INTERPELACJA W IZBIE GMIN**

LONDYN, 7 lipca. (PAT). — Konserwatyści zamierzają na posiedzeniu izby w czwartek wnieść interpelację, w sprawie konferencji angielsko-rosyjskiej i kwestji Egiptu, liberałowie zaś interpelację, dotyczącą konferencji londyńskiej.

**ODROCZENIE KONFERENCJI?**

PARYŻ, 7 lipca. Mimo pozornego odprężenia stosunków między Paryżem a Londynem, które nastąpiło po wyjaśnieniach lorda Crewego o angielskim programie konferencji — w kołach politycznych uporczywie krąży pogłoski o odroczeniu a nawet o zupełnym odwołaniu konferencji londyńskiej.

**ODROCZENIE KONFERENCJI?**

Pogłoski te opierają się na fakcie, że punkt widzenia Francji jest diametralnie sprzeczny z punktem widzenia Anglii, przedstawionym w znanych czterech punktach londyńskiego programu. Według ostatnich wiadomości, konferencja miałaby być odwołana, przyczem mianoby dodać, że odbędzie się w późniejszym terminie i to w Brukseli nie w Londynie. Terminu wszakże nie podano.

Wprawdzie w kołach urzędowych oświadczają, że o takim projekcie nic na Qui d'Orsay niewiadomo, lecz wiadomości powyższe nie zostały dotychczas zdementowane, aczkolwiek pojawiają się w pismach.

**FRANCJA ODPOWIE NA NOTE ANGIELSKĄ.**

PARYŻ, 7 lipca. Dzisiaj wieczorem lub jutro rano będzie wydana z Quai d'Orsay nota Francji do mocarstw w sprawie programu londyńskiego, rozesłanego przez rząd Mac Donalda, a zwalczanego tak usilnie przez całą prasę francuską.

Herriot podkreślił w nocie zasadnicze stanowisko Francji w sprawie traktatu wersalskiego, który jest nienaruszalny.

Jutro na posiedzeniu senatu zabierze Herriot głos w sprawie powyższej noty.

Z kół półurzędowych zaznaczają z naciskiem, że Francja nie jest zupełnie skrepowana na programem, jaki przedstawił Mac Donald — i naodwrot Anglja ma zupełnie wolną rękę. Równa się to podkreśleniu rozdźwięku.

Nota została omówiona jeszcze w sobotę, na zebraniu u Herriota, w którym uczestniczyły wybitne osobistości polityczne. Ustalono tam zasady, od których Francja nie może odstąpić.

PARYŻ, 7 lipca. Herriot przyjął dziennikarzy, aby przedstawić im francuski punkt widzenia na konferencję londyńską i na sprawę odszkodowań.

Powtórzył kilkakrotnie z naciskiem, że nie dopuści, aby traktat wersalski został w jakikolwiek sposób zmieniony. Co do zagłębia Ruhry, oświadczył, że nie pozwoli na ewakuację, dopóki Francja nie otrzyma do rąk zastawów, jakie przewiduje raport rzeczoznawców.

Herriot wyraził nadzieję, że będzie mógł w stosunku do Anglii prowadzić politykę zgody.

**ALJANCI WKRÓTCE PODEJMA KONTROLĘ WOJSKOWĄ.**

LONDYN, 7 lipca. (Pat). Z odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę sojuszników w sprawie kontroli wojskowej, w której to nocie Niemcy zgadzają się na wprowadzenie kontroli, wydaje się prawdopodobnym, że inspekcja ta podjęta będzie już w bliskiej przyszłości.

Termin ścisły podjęcia kontroli będzie, jak zwykle, kwestją porozumienia między władzami niemieckimi i międzysojuszniczą komisją kontrolną. W sferach sojuszniczych

panuje dążenie, do jaknajszybszego ukończenia kontroli, jednakże ukończenie jej w połowie września, t. j. w terminie, przewidzianym przez notę niemiecką wydaje się mało prawdopodobnym.

Przyspieszenie terminu ukończenia prac komisji kontroli zależać będzie od rządu niemieckiego, który termin ten zbliżyć może przez udzielenie komisji możliwych ułatwień i pomocy.

Brak omówienia przez rząd niemiecki wymienionych 5-ciu punktów, stanowiących zasadnicze żądania sojuszników, nie może wpłynąć na postanowienia sojuszników, w myśl których komisja nie będzie wycofaną przed dokonaniem powszechnej inspekcji zbrojeń niemieckich, jakoteż przed wypełnieniem przez Niemcy żądań, zawartych we wspomnianych

5 punktach.

**KS. WALJI W PARYŻU.**

PARYŻ, 7 lipca. (PAT). — Ks. Walji przewodniczył w czasie uroczystej inauguracji tablicy w kościele Notre Dame, poświęconej pamięci jednego miliona angiolków, poległych na wojnie, z których część pochowana została we Francji.

**ZEBRANIE DOMINJÓW.**

LONDYN, 7 lipca. (PAT). — Polradjo. Prawdopodobnie przed 16-tym odbędzie się zebranie przedstawicieli dominjów, celem omówienia sprawy udziału dominjów w konferencji londyńskiej.

**WARUNKI BAWARJI.**

MONACHJUM, 7 lipca. (PAT). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą do Reutera. Na ostatniej konferencji państw związkowych z rządem Rzeszy bawarski prezydent ministrów Heldt przyrzekł zgodę Bawarii na przyjęcie projektu rzeczoznawców z następującymi zmianami: 1) Uzyskać należy zniesienie granicy celnej nad Renem, oraz przywrócenie zupełnej jednoci gospodarczej Rzeszy. 2) Przyjęcie sprawozdań rzeczoznawców nie powinno mieścić uznania długów przez Niemcy, o których jest mowa w traktacie wersalskim. 3) Więźniowie powinni być wypuszczeni, a Niemcy wypuszczeni z zagłębia Ruhry muszą otrzymać zapewnienie powrotu do ojczyzny. 4) Beprawnie okupowane tereny: zagłębia Ruhry, okręgu Duesseldorfskiego i Duja-burga muszą być opróżnione. 5) Po upływie najwyższej czterech lat neutralny trybunał winien zbadać ponownie zdolności płatnicze Niemiec. 6) Wyrażenie zgody co do zmian, przeprowadzonych w administracji kolei żelaznych, premier bawarski uczynił zależnym od wyniku narad w sprawie żądań Rzeszy, które rozpoczną się niebawem w Monachjum.

**REGULACJA DŁUGU NIEMIECKIEGO W AMERYCE.**

WASZYNGTON, 7 lipca (PAT) We środe wyjeżdża do Europy Robert Boullan, przedstawiciel Ameryki w komisji amerykańsko-niemieckiej, który się zajmie uregulowaniem pretensji Ameryki do Niemiec, wynikłych wskutek wojny światowej.

**STRESEMANN PRZEWODNICZĄCYM PARTJI LUDOWEJ.**

BERLIN, 7 lipca. (PAT). — Zarząd główny niemieckiej partji ludowej wybrał ponownie ministra spraw zagran. Stresemanna na stanowisko przewodniczącego stronnictwa.

**BERLIN, 7 lipca. (PAT).**

W czasie konferencji partja ludowa uchwaliła wniosek stwierdzający, że raport rzeczoznawców jest nie do przyjęcia, o ile nie nastąpi ewakuacja terenów okupowanych, zniesienie granicy celnej, oraz o ile Niemcy nie zostaną zwolnione z ciężarów, wynikających z układów z MICUM.

**KWESTJA WALUTOWA W ANGLJI.**

W swoim czasie poświęcony badaniu kwestji walutow. Cunliffe committee uznał, że należy za pomocą deflacji przejść do waluty złotej. Wobec tego obawiano się, że polityka deflacyjna zwiększy bezrobocie. Kanclerz skarbu Snowden oświadczył w parlamencie, że rząd nie zamierza zmienić swej polityki walutowej i że należy dążyć do przywrócenia parytetu złotego.

**ZBROJENIA JAPONJI.**

TOKJO, 7 lipca. (PAT). — Minister marynarki oświadczył w izbie że sytuacja światowa wymaga powiększenia sił powietrznych i wypowiedział się za wybudowaniem 11 nowych flot powietrznych, prócz 17 flot, których budowa przyjęta już była uprzednio.

FELJETONY NIEFELJETONOWE.

# O pomnik w Łodzi.

Czy przeszedł kapłana dreszcz, Gdy wspomniał, że ongi żydy Musieli w pocie swych czoł Cheopsom wzniesić piramidy. Podzielasz-że jeszcze dziś Okropny gniew Samuela? Włęcz do Paryża kłz Gdzie las pomników wystrzela. Czyż nie jest kolumna Vendôme, Jak hymn ze spisu pochwalny? Czyż nie brzmi, jak wieków głos Łuź arkki triumfalnej?

„Wołno Słowo“ nr. 127 r. 1911. „Król Azar“, L. Belmonta.

Mówię dzisiaj do ludzi dobrej woli w Łodzi. Mówię do bogaczy zwłaszcza, choć ewangelista niezbyt podejrzewa ich o dobrą wolę, skoro sądzi, że raczej wielbiad przejdzie przez ucho igielne, niż bo gacz przez bramę św. Piotra do nieba. Ale ja traktuje nie sprawy niebieskie, lecz ziemskie, które mogą leżeć na sercu nawet milionerom łódzkim (jeżeli je dobrze położy). Mówię do wszystkich zamoznych warstw łódzkich, którym po opłaceniu podatków zostały jeszcze jakieś „wdowie grosze“, zbędne przy opędzaniu pierwszych potrzeb — grosze, z których jak „z ziarnka do ziarnka“ złożyć się może miarka.

Mówię w interesie miasta Łodzi — jej kultury artystycznej, jej duży, jeżeli dusza łódzka nie jest złudzeniem publicysty.

Uderzyło mnie zdawna odkrycie przerażające: że Łódź nie posiada wcale... pamięci historycznej. Bo jeżeli nie myślę się przez niedopatrzenie, miasto Łódź — olbrzymie, jak na nasze stosunki, wysoce handlowe, przemysłowe, ludne, jedno z najbogatszych w Królestwie nie ma ani jednego pomnika. A pomnik jest świadectwem o żywym związku miasta z jego własną tradycją historyczną, z historią narodu, z wielkimi czy zasłużonymi swoimi ludźmi, z geniuszami swego kraju, lub Europy, ludzkości...

Nadto pomnik jest dokumentem miłości mieszkańców dla dzieł sztuki, dla szlachectwa i piękna rzeźby, jest symbolem uczuć całych pokoleń, jest natchnieniem przyszłych artystów, których oczy od dziecka wpatrują się w rzeźbione piękne rysy posągów z brązu i marmuru na placach publicznych. Z kamienia przemawia do nich wielkość, zasługa, wcielona w kształt nieśmiertelny szlachetna idea... Ulice Łodzi pod tym względem posępnie i ponizająco dla siebie milczą... jak pustynie, z których Samuel rugował słupy kamienne Saula.

Wprawdzie i Warszawa nie grzeszy bogactwem pomników. Thorwaldsenowski Kopernik — dzieło mistrzowskie, ale świadczące o geniuszu obcego rzeźbiarza, lotna kolumna Zygmunta III — świadectwo raczej czulej miłości syna, niż narodu, bo ten król, który na nieczęście Polski zbyt długo się zasiadział na tronie zasłużył sobie najmniej na miłość narodu i reprezentuje królewskość tylko przez ironję przypadku, miast Chrobrego lub Jagiełły, wieszcz Mickiewicz — pozabawiony otoczenia symboli przez niechęć oczy dozorców rosyjskich, nader skromny w swojej impozycji, dalej — dopiero od niedawna przeniesiony i nazbyt chłodno „przerzyszczony“ znowu dółtem obcego geniusza Poniatowski, usunięty gdzieś na skraj miasta Sobieski — może w trafnym przeczuciu, iż niezbyt nadaje się do oglądania w swojej pozie, depaczej turków i kształtach kuszach; wreszcie pomnik wdzięczności polskiej względem Ameryki, odstraszcający wszystkich amerykanów od prze-

jeżdżania Krakowskim Przedm. — oto i całe nasze warszawskie bogactwo pomnikowe. — Mówią, że Warszawa jest małym Paryżem. — Tak! jest bardzo małym, maluczkim, mikroskopijnym, prawie żadnym Paryżem, bo Paryż ma 130 placów, a bodaj na każdym znajdziesz jakieś arcydzieło sztuki. Tam ma pomnik nie tylko Napoleon — ma swój genialny kucharz Antoni Carême. Poeci, uczeni, wojownicy, postacie bajkowe, symboliczne — z marmuru, brązu, granitu — załadniły ulice Paryża. Nie w tej mierze, ale w wielkiej Sława i Historia przemawiają we wszystkich stolicach Zachodu. Małe miasta niemieckie szczytują się pomnikami jeszcze z czasów średniowiecza, opowiadają o ludziach wielkich lub zasłużonych, których były kołyską. Ale Łódź nie ma nic w dziedzinie rzeźbionej Pamięci!

Nie uczuwa stać wstydu, bo nikt dotąd tego jej braku nie zauważył. Pozwólcie mi być inicjatorem zbiorowego czynu, który ten brak naprawi...

Lecz namyślcie się dobrze, co macie postawić w Łodzi. Abv nie skłamać charakterowi miasta. — Może nie Kościuskę, bo ten na szczęście ma pomniki w innych miastach polskich i pierwiej winien stać w Warszawie. Nie pasuje on do miasta handlu i przemysłu, choć pojawił się aż do zbytku na nowych asygnatach — on wiecznie ubogi i darzący ubogich ze skromnych swoich zasobów. I nie jest Łódź potrzebny Adam czy Juliusz — bo w zgłęku fabryk i giełdy ci obaj czuliby się nieswojo. Nie wiem, jaki działacz łódzki znalazłby się przy ogólnym poklasku mieszkańców na postumencie — może znajdziecie takiego z latarnią w magistracie. Nie słyszałem też o żadnym znakomitym mężu, urodzonym w Łodzi — może się jeszcze robi i nie jest gotów z powodu stagnacji.

Zdałby się, zdaniem moim, Łódź pomnik symboliczny. Niechaj to będzie wspaniały skrzydlaty Merkurjusz. Boje się tylko, że ponieważ był on zarazem bogiem kupców i złodziei, błogosławić będzie nazbyt tym ostatnim... w kupiectwie z krzywdą dla kupców uczciwych. Za symbolicznym pomnikiem „Plajty“ glosować ni będę, chociaż należy ona do muz łódzkich. Robotnicy może zechcą widzieć symboliczny pomnik „Strajku“. W takim razie, trzebaby dla harmonji postawić naprzeciwko drugi pomnik Lokautu — a to byłoby zbyt kosztowne.

Wolałbym, abyście postawili symboliczny monument Przemysłu w stylu zmodernizowanego klasycyzmu, (Postać kobieca — na Boga, tylko nie kubistyczna!), lub pomnik „Nieznanemu Robotnikowi“ (przy kole maszyny, lub z młotem w dłoni) — symbol „Pracy“ nowożytnej. Jeżeli wolicie postać „Nieznanego Kupca“ — wyobrażenie Handlu, to dajcie mu podatkowego anioła w górze, wkładającego wieniec na jego czoło i naturalnie wyrócone kieszenie. Podpis: „Skąd mam dzisiaj wziąć gotówkę?“

Sądzę, że zdrowy rozsadek uchroni was od postawienia symbolicznej par: Harmonia Kapitału i Pracy — choć w rzeźbie ta rzecz może się udać lepiej, niż w życiu.

W ogrodzie Letnim w Petersburgu jest świetny pomnik „dziadzi Kryłowa“, otoczony postaciami zwierząt z jego bajek. Naogół igra zawsze chętnie działwa. Może coś zrobicie dla dzieci — ale niech niańki nie wysadzają ich pod pomnikiem, bo to nie będzie w stylu Leo Belmont.

## Notatki sportowe.

### FLORIDSDORF W ŁODZI.

W dniu 10 b. m. na boisku przy ul. Wodnej rozegrają „Turyści“ mecz z Floridsdorfem (Wiedeń).

L. T. S. G. — LEGJA (Warszawa) 11 : 0 (4 : 0).

Wysokocyfrowe zwycięstwo L. T. S. G. Legja wystąpiła z czterema rezerwowymi.

SLAVIA — WISŁA 4 : 1 i 2 : 1.

W sobotę i niedzielę Slavia czeska rozegrała dwa mecze piłki nożnej, bijąc najsilniejszy zespół Wisły, pierwszego dnia 4 : 1, drugiego 2 : 1.

### DUNSCY PIKARZE KRAKOWIE

KRAKÓW, 7 czerwca. W środę „Wisła“ rozegra mecz piłki nożnej z mistrzowską drużyną Danji „Akademik Boldklubem“. Drużyna ta należy do najsilniejszych zespołów północnej Europy. Rozgłos, jaki obecnie posiada, zdobyła w roku zeszłym, bijąc praską Spartę w stosunku 9:0, co wywołało w świecie sportowym sensację.

### INSPEKTOR W RUDCE NIE LICZY SIĘ Z OKÓLNIKIEM MINI-STERSTWA.

W roku 1918 wydało ministerstwo oświaty okólnik wyliczający wszystkie święta żydowskie, w które uczniowie wyznania mojżeszowego nie są obowiązani uczęszczać do szkoły. Między świętami temi znajduje się i Purym. Inspektor zaś w Rudce (Galicja) nie liczy się z tym okólnikiem i gdy pewna liczba dzieci nie zjawiała się w to święto w szkole, obłożył ich rodziców karami pieniężnymi. Rabin Lewin i jego towarzysze zainteresowali rząd w tej sprawie.

### PAPIEŻ ULEGŁ WYPADKOWI.

PARYŻ, 6 lipca. — Z Rzymu donoszą, że papież, przechodząc się po swoich apartamentach, został uderzony w głowę skrzydłem drzwi, które zamknęły się gwałtownie z powodu przeciągu. Papież został lekko skaleczony. Lekarze przypuszczają, że w ciągu tygodnia skaleczenie zezdziej.

### ZMNIEJSZENIE EMIGRACJI Z AUSTRII.

W 1923 r. emigrowało z Austrii do Stanów Zjednoczonych 15.497 osób, w pierwszych 5 miesiącach r. b. liczba emigrantów wynosiła tylko 1058. Znaczne zmniejszenie emigracji — objaśnia się z jednej strony, utrudnieniem imigracji do Stanów Zjednoczonych, z drugiej strony, polepszeniem się sytuacji gospodarczej w Austrii. Jednocześnie zmniejszyła się emigracja do Brazylii, Argentyny i innych krajów Ameryki południowej. W 1923 roku do tych krajów emigrowało 6112 obywateli austriackich, w pierwszych 5 miesiącach r. b. tylko 641, chociaż żadnych utrudnień imigracyjnych w tych państwach niema.

### OFIARY EKSPEDYCH NAUKOWEJ.

LONDYN, 5 lipca. (Pat). Przedwodniczą ekspedycji naukowej na Ewerest plk. Nortling zamieszczył w dzisiejszym „Timesie“ wiadomość o 2-ech wypadkach śmierci, a mianowicie o śmierci Malloveygo i Irwineva. Plk. Nortling nie zna

# Sprawa opłat paszportowych.

## Dziś wejdzie pod obrady sejmu.

W epoce najbardziej wzmoczonej działalności oszczędnościowej rządu obecnego p. minister skarbu, Grabski, wydał rozporządzenie o podniesieniu opłaty za paszport zagraniczny do 500 złotych od osoby.

Wobec wyteżonej walki ze spadkiem marki polskiej i dominującego ponad wszystkim hasła sanacji skarbu, które były wskazanem naczelnem właśnie w okresie ukazania się rozporządzenia — nie wzbudziło ono początkowo znaczniejszej opozycji.

Tembardziej, iż zawierało „środek łagodzący“ w postaci obietnicy paszportów ulgowych, przynajmniej w systemie kontyngentowym dla pewnych kategorii wyjazdów.

Po pewnym jednak czasie rozporządzenie to poczęło zajmować sobą coraz bardziej opinię publiczną, a sfery sejmowe zdecydowanie dążyć poczęły ku jego cofnięciu. Okazało się ono nie tylko niepożytecznem i absolutnie korzysci nie przynoszącem, lecz przeciwnie wręcz szkodliwym i nawet dla naszego bilansu płatniczego — o dobro którego w głównej mierze chodziło — również niezdrawem.

Utyskiwania ludności nie miały końca, a szczególnie źle się działo w dziedzinie paszportów ulgowych.

Fakty cytowane na komisji skarbowej przez głównych rzeczników zniesienia rozporządzenia posłów Diamanda, Gruszkę i Rosmarina — nie były przez rząd prostowane — nadużycia w tej dziedzinie uważane już były za „zło konieczne“. A „instancja I-sza“ t. j. starostwa i komisaryaty rządu, jedynie władne w kwestji decyzji kto godzien jest wyjazdu za tańsze pieniądze, stały się przedmiotem pomstowania tych wszystkich, którzy nawet z tytułu przysługujących im praw po temu o paszport taki mieli nieostrożność ubiegać się.

Znane nprz. fakty, że miliardera, właściciela dancingu w „Bristolu“ warszawskim i bajecznej biżuterji p. Lucyna Messal uzyskała paszport za 25 zł., a głodujący profesor uniwersytetu lwowskiego, zmuszony był zaniechać niezbędnego dla życia wyjazdu zdrowotnego, nie mogąc ze zrozumiałych powodów pozwolić sobie na wydatek 500 złotych — przeostały już po trochu denerwować

łatwo przyzwyczajając się opinie publicznej.

Otoczenie Polski chińskim murem, który przez rozporządzenie to za jednym zamachem wzniesiony został, właśnie w epoce olbrzymich trudności eksportowych — pobudziło również przedstawicieli handlu i przemysłu do ostrego sprzeciwu.

Wszystko to złożyło się na wspólne wystąpienie wszystkich stronnictw sejmowych przeciwko całkowicie nieistotnemu rozporządzeniu. Zajmowała się niem komisja skarbowa przed sześciu tygodniami i wspólny wniosek posłów (Gruszki (Piast) i Rosmarina (koło żyd.) miał wszelkie widoki powodzenia, gdy nastąpiło coś zupełnie nieoczekiwanego.

Premjer i minister skarbu Grabski uczynił najnie spodziewanej ze sprawy opłat paszportowych kwestję zaufania i postawiwszy ją na ostrzu noża — groził dymisją w razie cofnięcia rozporządzenia — mocą uchwały sejmowej.

Było to, jak sobie czytelnicy zapewne przypomną, właśnie w epoce stawiania pierwszych kroków przez umiłowane dziecię p. Grabskiego, Bank Polski i w czasie najintensywniejszego ściągania ratujących skarbu podatków. Wywołanie przesilenia na tle opłat paszportowych było rzeczą wysoce niewskazaną i w niczyj interesie nie leżącą. Zafatwiono sprawę dezyderatem, by rząd od 1-go lipca wprowadził opłaty w wysokości 50 złotych. Tymczasem termin ten minął, rząd nie będąc zobowiązany uchwałą do dezyderatu się nie zastosował, a na pocieszenie powiększył jeno kontyngent paszportów ulgowych.

Zdaje się więc, że postawienie na dzisiejszym porządku dziennym obrad sejmu sprawy opłat paszportowych jest odpowiedzią na nieustępliwie stanowisko rządu. Rzecz może się poważnie skomplikować. Jeżeli bowiem p. Grabski ze sprawy tej w dalszym ciągu czynić będzie kwestję zaufania — to przewidujemy znalezenie się sejmu w poważnie niewyraźnej sytuacji. Albo bowiem cofnie wniosek pp. Gruszki i Rosmarina do komisji i narazi tem swój autorytet, albo też doprowadzić może do ostrego zatargu z rządem.

Odpowiedź przyniesie nam posiedzenie dzisiejsze.

Wład. Best.

## Strajku rolnego w województwie łódzkim nie będzie.

Niebezpieczeństwo strajku robotników rolnych przed nadchodzącymi zniwami, zostało, jak wiadomo zażegnane, dzięki podpisaniu umów zbiorowych na rok 1924 i 1925. Celem zdobycia źródłowych informacji, dotyczących umowy, która niewątpliwie oddziała na cenę chleba na jesieni, zwróciliśmy się do wiceprezesa związku zawodowego robotników rolnych p. Olszewskiego, który uprzejmie udzielił nam szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

— Czy umowa zawarta, obowiązuje na terenie całej Rzeczypospolitej i jakiej kategorii robotnicy rolni korzystają z warunków w niej zawartych?

— Dążeniem naszym, brzmi odpowiedź, jest zawarcie jednej umowy ramowej, obejmującej robotników rolnych całej Rzeczypospolitej, oczywiście z uwzględnieniem warunków lokalnych. Ponieważ obecnie było to niemożliwe do urzeczywistnienia na rok b. zostały zawarte polubowne umowy, obejmujące województwa: łódzkie, warszawskie, kieleckie, lubelskie, białostockie, ziemi wileńską i Śląsk Cieszyński.

W Małopolsce, wobec uchylania się ziemian od zawarcia umowy polubownej, sprawa ta zafatwiona została przez nadzwyczajną komisję rozjemczą w Krako-

wie. Na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, drogą arbitrażu zostanie zawarta umowa w tych dniach. Podpisane umowy obejmują na terenach byłej Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej prawie wszystkie kategorie pracowników: rzemieślników, komorników, ordynariuszy i stałych robotników dniówkowych. W innych dzielnicach sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej.

— Jaki jest stosunek obecny plac pracowników na roli do plac roku zeszłego i przedwojennych?

— Naogół prace robotników rolnych w stosunku do zeszłorocznych uległy zmianie. Jedynie w województwie łódzkim płace gotówkowe robotników dniówkowych, którzy dotychczas byli uposażeni najgorzej, podwyższone zostały o 100 procent. Jednakowoż w stosunku do plac przedwojennych obecnie płace niższe są od 30 do 50 procent, zależnie od kategorii robotnika.

Co się tyczy samej umowy — kończy swe wyjaśnienia p. Olszewski, dodać muszę, iż umowy zbiorowe poza materialną stroną bytu robotnika, regulują jeszcze cały szereg spraw, które powinny być załatwione drogą odpowiedniego ustawodawstwa, jak np. czas pracy, ubezpieczenia i t. p.

## Konfiskata przedruku z dzieła Belmonta.

WARSZAWA. (Telef. od koresp.) Dowiadujemy się, że komisja rządowa w Warszawie nałożyła areszt na broszurę p. t. „Straszną spowiedź sutenera“, traktującą tę broszurę, jako utwór pornograficzny. Jak się dowiadujemy bro-

szura ta, wydana przez niejakiego Klimowicza, jest przedrukiem najdrastyczniejszego fragmentu przedwojennego utworu p. Leo Belmonta. Przedruk został dokonany bez porozumienia z autorem, którego inicjały L. B. na broszurze leżały zamazane.

## Scala-Varieté

Dziś i codziennie Szlagierowy program Nr. 3 z humorystą REDENEM i tajemniczą skrzynią fakira Ali Paszy

na czele. Paszkie 20 atrakcji solowych. 48-1

# O pracę dla bezrobotnych.

## Miasto rozpoczęło roboty publiczne.

W związku z wynikami konferencji, odbytych w magistracie w dn. 2 i 3 lipca r. b., na ostatnim posiedzeniu magistratu powzięto w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich następujące uchwały:

Postanowiono zatrudnić narazie 340 robotników, którzy otrzymywać będą po 3 zł. płacy dziennej. W miarę otrzymywania przez miasto dalszych kredytów rządowych na akcję pomocy bezrobotnym, ilość zatrudnionych przy robotach miejskich robotników będzie mogła być stopniowo zwiększana do 800. Zatrudnieni będą wyłącznie mieszkańcy m. Łodzi i żywiciele rodzin, według następującego rozdziałnika: 40 proc. — okr. komisja zw. zaw., 20 pr. związek robotników chrześcijańskich i 10 pr. — zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Niezależnie od tego postanowił magistrat utworzyć brygadę kobiet dla zatrudnienia wdów i żywicielek rodzin.

Skład brygad robotniczych zmieniany będzie co 2 tygodnie, aby tym sposobem dać zarobek jaknajwiększej liczbie bezrobotnych.

Magistrat postanowił powołać do życia „Komisję robót publicznych”, do której zostaną zaproszeni: 1 przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, 1 okręgowej dyrekcji robót publicznych, 3 przedstawiciele rady miejskiej, 3 przedstawiciele magistratu i 3 centrali związków zawodowych.

Zgodnie z powyższymi uchwałami magistratu, wczoraj, t. j. w poniedziałek, zrana poszczególne partje bezrobotnych skierowane zostały za pośrednictwem zarządów związków bezpośrednio na miejsce robót. W szczególności narazie zatrudniono: z pol. zw. zaw. na polesiu konstantynow-

skiem 100 osób i na ul. Marysińskiej 30 osób; z klas. zw. zaw. na polesiu konstantynowskim 95 r., na ul. Pustej 15 rob., na ul. Hrabowskiej 10 rob. i na ul. Drebnowskiej 10 rob., ze zw. zaw. rob. chrześc. na polesiu konstantynowskim 45 rob. i na ul. Dąbrowskiej 15 rob.

(j) Ponieważ magistrat podzielił pracę dla bezrobotnych w sposób procentowy między związkami w sposób następujący: 40 pr. dla związków polskich, 30 pr. dla klasowych, 20 pr. dla chrześcijańskich i 10 pr. dla niezrzeszonych, przedstawiciele związków klasowych, pp. Muszyński, Danielewicz i Łatkowski stwierdzili, iż proporcja podziału jest niesłuszną, gdyż związki polskie nie ujawniły w swej działalności większości, czy to podczas akcji, czy na konferencjach, a nawet w sprawozdaniach ministerstwa pracy na pierwszym miejscu zawsze figurują związki klasowe. Łódź wykazała ostatnio na konferencjach z przemysłowcami i przy wyborach do rady kasy chorych, gdzie oddali swe głosy wyłącznie robotnicy zatrudnieni w przemyśle, że związki klasowe posiadają większość, gdyż, jak wiadomo, do związków klasowych należą robotnicy uświadomieni klasowo, polscy, niemieccy i żydowscy. Gdy zwrócimy uwagę na wybory do rady kasy chorych, to przekonamy się, że stosunek wybranych przedstawicieli robotników klasowo zorganizowanych, jest następujący: 18 — P. P. S., 7 — N. P. P., 2 „Bund” i 1 Poale Syon, to jest razem 28, podczas gdy N. P. R. posiada za ledwie 25, chrześcijańska demokracja zaś tylko 4.

W rezultacie związki klasowe i polskie uzyskały od magistratu równą ilość zapotrzebowań do robót publicznych.

## Zydzii na roboty publiczne.

(b) Wobec tego, że klasowe związki posiadają w swem łonie wielu robotników żydów, związki żydowskie przystąpiły do reje-

stracji swych członków u siebie i w związkach klasowych, by następnie wystąpić się dla nich o roboty miejskie.

## Powiat też otrzyma pieniądze.

(b) W związku z przystąpieniem magistratu do uruchomienia robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych, sekretarz O. K. Z. Z., p. Łatkowski zwrócił się w dniu wczorajszym do starosty łódzkiego, pana Remiszewskiego z propozycją, aby bezrobotni mogli być zatrudnieni również przy robotach na terenie powiatu łódzkiego.

wszystkich szos na terenie starostwa.

Następnie starostwo otrzymało zawiadomienie, iż rząd pożyczkę tę już przyznał, wobec czego starostwo przystąpiło do rozpoczęcia prac.

Mimo jednak przyznania tej pożyczki kasa skarbową nie otrzymała nakazu płatniczego, wskutek czego starostwo zmuszone jest czekać z rozpoczęciem robót.

Obecnie postanowiło starostwo zwrócić się do województwa łódzkiego, aby sprawę tę przyspieszyć i możliwie najszybciej zatrudnić głodujących bezrobotnych.

Również i O. K. Z. Z. postanowiła zwrócić się do wojewody Łyszkowskiego z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

## Pomoc dla robotników wykwalifikowanych.

(j) Jak się dowiadujemy w zeszłym tygodniu udała się delegacja przedstawicieli komisji centralnej zw. zawod. w Warszawie do prezesa ministrów p. Grabskiego, celem uzyskania większych kredytów dla bezrobotnych, gdyż roboty publiczne, rozpoczęte przez samorządy nie będą mogły nawet w części zaspokoić bezrobocia. Również ustawa o bezrobo-

ciom nie prędko wejdzie w życie, tem samem trudno będzie zatrzymać w kraju większą część robotników wykwalifikowanych.

Prezes ministrów, p. Grabski oświadczył, że postara się wyasygnować pewną sumę na zapomogi dla wykwalifikowanych robotników, by wstrzymać emigrację ich na roboty do Francji.

## Bezrobotni żądają podwyżki.

(j) W dniu wczorajszym robotnicy wysłani przez magistrat ze związków zawodowych na roboty publiczne o godzinie 5 po południu zwołali zebranie w lesie konstantynowskim, na którym wybrali delegatów, wystawiając jednocześnie żądania do magistratu o wyższe płace. Po zakończeniu zebrania delegaci udali się do swoich związków, aby za posre-

dnictwem tych uzyskać od magistratu płace wyżej 3 złotych dziennie.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele związku klasowego p. Muszyński, po porozumieniu się z przedstawicielami innych związków udał się do magistratu, celem przeprowadzenia postulatów wysuniętych przez delegację.

## Wstrzymanie urlopu okręgowego inspektora pracy.

(b) W dniu wczorajszym miał rozpocząć korzystanie z urlopu okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz.

Tymczasem w ostatniej chwili min. pracy urlop wstrzymało, prawdopodobnie w związku z akcją rządu, zmierzającą do uruchomienia zamkniętych fabryk.

## Echa aresztowań w Widzewskiej Manufakturze.

(j) W dniu wczorajszym udała się delegacja związku klasowego do prokuratora Markowskiego w osobach pp. Danielewicz i Napieralskiego w sprawie aresztowania robotników Widzewskiej Manufaktury, którzy podobno mieli być zwolnieni za minimalną kaucją.

Pan podprokurator zaznaczył, iż pogłoska ta jest nieprawdziwa i że obecnie żadnej kaucji aresztowani złożyć nie mogą, gdyż sprawa przekazana już jest sądowi i będzie rozpatrywana w sądzie okręgowym dnia 31 lipca r. b.

Prócz tego delegacja związku zwróciła się z prośbą do podprokuratora o przyspieszenia sprawy w sądzie członków związku: Pawła Karchera, Józefa Białka i innych, którzy siedzą już kilka miesięcy pod śledztwem.

P. Markowski zaznaczył, że o ile otrzyma akta spraw wspomnianych od sądziego śledczego, to niezwłocznie skieruje je do sądu celem przyspieszenia terminu rozprawy.

## O kupno szpitala.

W związku z projektem kupna przez miasto szpitala przy ul. Drebnowskiej, będącego własnością „Tow. akc. J. K. Poznański”, — magistrat postanowił upoważnić do pertraktacji w tej sprawie pp.: ławn. Hajkowskiego, Folkierskiego, Bednarczyka i Joela.

## Wieczór artystyczny T. U. R.

W tych dniach w sali towarzystwa miłośników muzyki odbył się popis uczniów i uczennic koła artystyczno-literackiego towarz. uniwers. robotniczego.

Doskonali zarówno pod względem treści jak i wykonania program tej imprezy jest wyrazem doniosłych i skutecznych wysiłków tej sympatycznej instytucji w kierunku zbliżenia mas robotniczych do sztuki. Po kilkumiesięcznym za ledwie istnieniu koła literacko-artystycznego prowadzon. przez art. dram. p. Nowickiego — zdołano osiągnąć wprost imponujące rezultaty. Rozpalono wśród robotników łódzkich zamiłowanie do sztuki i kultury artystycznej, budząc jednocześnie drzemające dotychczas talenty.

Wspomniany popis artystyczny wywołał wśród licznie zebranej publiczności bardzo miłe wrażenie.

## Nadbudowa magistratu.

(b) Prace przy nadbudowie magistratu i rozbudowie kasy miejskiej postępują rażno naprzód i wkrótce do nowowybudowanych lokali przeniesione zostaną urzędy, zajmujące dotychczas prywatne mieszkania, które oddane zostaną do użytku ludności.

## Sprawa budowy teatru.

Zgodnie z wnioskiem komitetu budowy teatru miejskiego magistrat postanowił nabyć na cele budowy 10 wagonów wapna i w tym celu ogłosił konkurs za pośrednictwem wydziału budownictwa.

## Pasek rzeźników.

Oddział walki z lichwą sporządził kilkudziesięciu rzeźnikom protokół, odsyłając go do sądu pokoju, za nadmierne pobierane ceny za mięso i tłuszcz.

# Szkolnictwo i oświata

## USTALENIE LICZBY GODZIN DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ Powszechnych.

Ministerstwo wyznał rel. i ośw. publ. wydało następujące rozporządzenie:

1) Władze szkolne upoważnione są do udzielania kierownikom szkół powszechnych zmniejszenia liczby godzin nauczania w następującym wymiarze: w szkole 7-klasowej do 12, 6-klasowej do 13, 5-klasowej do 20, 4-klasowej do 22, 3-klasowej do 24, 2-klasowej do 28 godzin tygodniowo.

2) O ile siedmioklasowa szkoła posiada oddziały równoległe obok zasadniczych, to kierownikowi szkoły udzielić można niższej, poniżej 12 godz., przyznając mu za każde dwa oddziały równoległe dalszą niższą dwugodzinną, aż do 6 godzin nauczania tygodniowo.

3) Zniżenia tygodniowego wymiaru godzin udziela kierownikom publicznych szkół powszechnych inspektor szkolny na przeciąg danego roku szkolnego, przez zatwierdzenie rozkładu czynności grona nauczycielskiego.

4) W wypadkach wyjątkowych uzasadnionych szczególnymi warunkami lokalnymi upoważnia się kuratora okręgowych szkół do udzielania kierownikom publicznych szkół powszechnych, na podstawie umotywowanego wniosku inspektora szkolnego dalej idącej niż przewidzianej w pp. 1 i 2. Zupełne zwolnienie od nauczania nastąpić może tylko ze względu na stan zdrowia kierownika szkoły.

5) Za wymiar godzin ponad normy przewidziane w pp. 1 i 2, a nie przekraczające normy pracy nauczyciela szkoły powszechnej, nie należy się kierownikowi szkoły osobne wynagrodzenie.

6) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1924 r. Równocześnie traci moc obowiązującą wszystkie przepisy, wydane dotychczas.

## NAUCZANIE DZIECI W DOMU.

Jak wiadomo, komisja powszechnego nauczania zezwala w razach wyjątkow. rodzicom dzieci roczników, objętych przymusem nauczaniem, uczyć dzieci w domu pod warunkiem poddania ich w końcu roku egzaminom. Dzieci takich w roku szkolnym 1923-24 było 430. Obecnie, jak wynika z przeprowadzonych egzaminów, nauczanie w domu dało następujące rezultaty: Do egzaminów zgłosiło się 298 dzieci;

z tych 133 przeszło właściwy kurs z dobrym wynikiem, 92 — z niedostatecznym i 75 — ze złym wynikiem. Tym ostatnim dzieciom komisja powszechnego nauczania zabroniła na przyszłość uczenia się w domu, zapisując je do szkół powszechnych.

## KURS METODYCZNO - PRAKTYCZNY NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ Powszechnych.

Dnia 21 lipca b. r. rozpoczyna się 10-tygodniowy kurs metodyczno - praktyczny dla kandydatów na stanowiska nauczycielskie w szkołach powszechnych.

O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci z ukończoną VI klasą szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami szkoły państwowej.

Podania wnosić do inspektora szkolnego m. Łodzi, ul. Piramowicza nr. 5, do dnia 12 b. m.

Załączniki do podania: 1) świadectwo szkolne w oryginale, 2) świadectwo urodzenia (ukończony 18 rok życia), 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) świadectwo przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, wydane przez lekarza powiatowego, 5) życiorys, 6) zobowiązanie do przyjęcia stanowiska nauczycielskiego w miejscowości wskazanej przez władze szkolne na przeciąg 2 lat.

Nauka na kursie bezpłatna, jednorazowe wpisowe 3 zł. składa się po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu.

Osobiste zgłoszenia nie będą przyjmowane.

## POTRĄCANIE PŁAC NAUCZYCIELSKICH.

(b) W sprawie potrącania dodatków za kierownictwo nauczycielstwa, które cierpi obecnie biedę, wyjeżdża w tych dniach do Warszawy specjalna delegacja, która interwenjować będzie w ministerstwie w r. i ośw. publ.

## Z KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.

(b) Jak już donosiliśmy, dnia 3 sierpnia rozpoczynają się uzupełniające kursy nauczycielskie, a mianowicie I — początkowy, II i III końcowe. Ze względu na małą ilość zgłoszeń, kursu humanistycznego nie będzie.

Opłata za kurs 25 zł. i chcący uczęszczać na kurs winni złożyć kartę wpisową w inspektoracie szkolnym.

## W sprawie podatku od napojów.

(p) Magistrat miasta Łodzi przedsięwziął w ministerstwie skarbu i w ministerstwie spraw wewnętrznych energiczne starania o uzyskanie szybszych wpłat do kasy miasta Łodzi należności miejskich z tytułu podatku od wyrobów spirytusowych.

Jak wiadomo, podatek ten w wysokości 30 procent akcyzy skarbowej pobierały władze miejskie samodzielnie do dnia 1 lipca r. b. Obecnie zaś na mocy rozporządzenia wykonawczego ministerstwa skarbu do ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, pobierają ten podatek miejskie władze skarbowe, łącznie z podatkiem państwowym. Wszystkie sumy, które wpływają z tego podatku od dnia 1 lipca r. b., mają być w myśl wyżej wspomnianego rozporządzenia, przekazane centralnej kasie państwowej, która po dokonanych rozrachunkach rozdzieli wpływy z tego

podatku pomiędzy poszczególne jednostki samorządowe na zasadzie klucza, ustalonego przez ministra skarbu. System ten, mimo, że rozporządzenie wykonawcze ustanowiło pewne terminy, kryje w sobie niebezpieczeństwo bardzo długiej zwłoki w sprawie wpłacania gminom należnego im udziału w podatku od napojów alkoholowych.

Aby temu zapobiec, magistrat m. Łodzi zwrócił się do władz centralnych z obszernym memorjałem, w którym domaga się wpłacania naszemu miastu sum z podatku alkoholowego sposobem zaliczkowym, tak samo jak to się dzieje przy podatku przemysłowym. Magistrat spodziewa się, że te słuszne starania zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym, tembardziej, iż miesięczny wpływ z tego podatku stanowi dla miasta poważną, bo wynoszącą około 150 tysięcy zł., sumę.

## Wymiana złotych bonów skarbowych.

(p) Centralna kasa państwowa wymienia złote bony skarbowe według następującego obliczenia: bony 10 zł. platne 1 października 1923 r. po 28 gr., platne 1 listopada 1923 r. po 1 zł. 29 gr., platne 15 listopada 1923 r. 1 zł. 67 gr. i bony platne 15 grudnia 1923 r. po 3 zł. 49 gr.

Posiadacze bonów przeterminowanych, którzy złożą dostateczne dowody w min. sk., że nie z ich winy termin przeterminowania (kaucje, depozyty), mogą uzyskać pozwolenie na wymianę tych bonów na nowe, platne w dniu 15 grudnia 1924 r.

## Wyniki wyborów do gminy żydowskiej.

Wczoraj, o godz. 11 i pół główny komitet wyborczy ukończył obliczanie głosów, złożonych podczas wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Łodzi.

Z liczby 34,794 osób uprawnionych do głosowania, głosowało 16,970 osób, z tej liczby nieważnyono 37 głosów, a więc ważnych było 16,938 głosów.

Padło głosów na listę:

- nr. 1 — 343 gł.;
- nr. 4 — 1554;
- nr. 10 — 1,110;
- nr. 15 — 380;
- nr. 16 — 2,534;
- nr. 17 — 2,744;
- nr. 18 — 267;
- nr. 19 — 340;
- nr. 20 — 774;
- nr. 21 — 4,963;
- nr. 22 — 288;
- nr. 23 — 501;
- nr. 24 — 1,013;
- nr. 25 — 127 głosów.

Dzielnik wynosił 472 głosów, potrzebnych na uzyskanie mandatu.

Po pierwszym dzieleniu otrzymały mandatów:

- „Bund” 3;
- Poale Syon — 2;

Sjoniści z Rynku Geyera — 1;

Sjoniści 5;

Bezpartyjni (Aleksandrowcy) — 6;

Folkiści — 2;

„Aguda” — 12;

„Poale Emune Izrael” — 1;

Rzemieślnicy (sjoniści) — 2.

Z podziału „ogonków” otrzymali po jednym mandacie: „Hitchadut” i bezpartyjni żydzi.

W ten sposób sjoniści posiadają w gminie 9 mandatów, ortodoksi 13, bezpartyjni żydzi 7, lewica 6.

W sprawach religijnych ortodoksi i bezpartyjni idą razem i posiadają większość (20 mandatów).

Przy wyborze przewodniczącego dojdzie do ugody i wybrany zostanie prawdopodobnie p. Budyner.

Co do nazwisk członków dozoru, to trudno je narazie ustalić, gdyż wielu z umieszczanych na listach było tylko przynętą, a do zarządu gminy wejść dalsi kandydaci z wyliczonych 70 nazwisk na listach.

Odnosny protokół sporządzony został i podpisany przez dr. Szweiga i p. Neumana, oraz członków komitetu głównego. (bip).

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez zmian zasadniczych, wiatry zachodnie.

### Waloryzacja.

Magistrat postanowił z dniem 1 b. m. zwaloryzować taryfę opłat w rzeźni miejskiej w sposób następujący: za ubiół od zł. 3.40—3.20, za targowisko od zł. 0.45—0.90, za używalność szop, obór i chlewow od zł. 10—45.

### Teatr miejski.

Dziś teatr miejski (Letni, pod dachem) bez względu na pogodę dał wesołą groteskę Molnara „Jego mecenas”. — Premiera ukaże się w czwartek, wystawiona będzie komedia w trzech aktach p. t. „Ty moje serce” w tytułowej roli Stefania Jarkowska, dalszą obsadę stanowią Halska Michorowska, Leszczyca, Seibor, Urbański Magnuszewski. Reżyseruje Leszczyca.

## Organizacyjne zebranie komitetu b. legionistów.

(p) We środę dnia 9 b. m. o godzinie 8 wieczór, w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16, odbędzie się I-sze org. zebranie komitetu obchodu dnia 6 sierpnia. Organizatorzy zebrania proszą przedstawicieli społeczeństwa i wszystkich interesujących się obchodem o jaknajliczniejsze przybycie, celem omówienia uroczystości obchodu.

## Odnaki dla b. legionistów.

(p) Legioniści drugiej i trzeciej brygady otrzymają na zjeździe w Lublinie odznakę komendanta Piłsudskiego, tej samej formy, jaką otrzymała pierwsza brygada. Za interesowani legioniści w tej sprawie winni zwrócić się do związku b. legionistów (Andrzeja 12), celem rejestracji. Przy rejestracji należy mieć dokumenty, które stwierdzałyby udział w legionach. Odnaki te wręczać będzie osobiście na zjeździe w Lublinie komendant Piłsudski, nieobecny zaś na zjeździe odznaki będą wydawane przez miejscowe kofa.

W b. r. szk. ukończyły 8-io kl. Gimnazjum Żeńskie Humanist. E. Jaszuskiej-Zeligmanowej następujące uczennice, uzyskując świadectwa dojrzałości: Czernilowska Helena, Ekstajń Helena, Fabisiak Helena, Galewska Róża, Autman Celina, Hercenberg Leonja, Kozak Bela, Krakowska Sara, Konowska Gustawa, Segal Lola, Wieruszewska Marja. 536—1

## Kryminalistyka i wypadki

### Nagły zgon.

Marjanna Kurpowa, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej Nr. 168 zmarła nagle we własnym mieszkaniu. Przyczyna śmierci niewiadoma. Przy zwłokach wystawiono posterunek, aż do nadejścia władz sądowych.

### Otruć.

Józefa Majerska, zamieszkała przy ul. DREWNOWSKIEJ Nr. 65, w czasie uczy z mężem napila się w celn samochodowym jakiegoś płynu trującego. Wzwanę potowie ratunkowe w stanie groźnym odwiezła ją do szpitala przy ulicy DREWNOWSKIEJ 75. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

### Areszt za lichwę.

(b) Za niestosowanie się do przepisów o zwalczaniu lichwy skazani zostali przez oddział walki z lichwą Chł Józefowicz Lutomińska 15, oraz Abram Alzenberg, Pomorska 58, po 2 tygodnie aresztu i po 100 złp. grzywny, Bajmisz Miłotka, Ogrodowa 14, na 2 tyg. aresztu i 200 złp. grzywny, Mordka Blimbaum, Pomorska 29 na 5 dni aresztu, Meedel Horonczyk, Podrzeczna 15 na 10 dni aresztu i 100 grzywny, Franciszek Urbaniak, Dworska 7 na 3 dni aresztu, Bronisława Zejda, Franciszkańska 76, na 2 dni aresztu i Małta Białek Dąbrowska 17 na 1 dzień aresztu.

## Świątokradztwo jako fach.

Bezczelna złodziejka grozi księdzu i sądowi.

Marja Romanowska, była już kilkakrotnie karana jeszcze przez sądy okupantów za kradzieże popełnione w kościołach.

Ostatnio odsiadywała karę w więzieniu w Białej, z którego to więzienia sprytna świątokradczyni uciekła po uprzednim wydtubaniu paznociami cementu spajającego cegły, które następnie wyjęła.

Po ucieczce, ukrywała się przez dłuższy czas przed władzami, wędrując po całej Polsce i okradając w międzyczasie różne kościoły. Uchodziło jej to zwykle bezkarnie, gdyż nigdy nie zdołano udowodnić jej winy.

Dnia 15 lutego 1923 roku, został okradziony kościół św. Wojciecha w Chojnach, przyczem ofiarą kradzieży padły wota, 7 sznurów korali, 2 drogocenne pierścienie oraz dwie bursztynowe kolje.

Podejrzanie padło na Romanowską, gdyż widziano ją późnym wieczorem samą koło kościoła, przyczem zachowywała się bardzo podejrzanie. Prócz tego ksiądz Bolesław Karbowski, 3 dni przed kradzieżą otrzymał list podpisany przez Romanowską, w którym ta ostatnia żądała od kościoła 70 milionów mkp., grożąc w przeciwnym razie kradzieżą wotów. Ponieważ list jej został bez odpowiedzi, wysłała następnego dnia drugi, w którym żądania swe podwyższyła do 200 milionów, grożąc przytem spalaniem kościoła.

Natychmiast po okradzeniu kościoła ksiądz Karbowski, udał się na cmentarz, na którym miała oczekiwać go Romanowska, w celu otrzymania od niego wymienionych 200 milionów marek. Romanowska, ujrawszy księdza w asystencji paru mężczyzn, chciała u-

cieć, jednakże została przytrzyma- na i obezwładniona, a następnie wydana policji.

Badana na posterunku policji zeznała, iż kradzież popełniła jedynie wskutek namowy Antoniny Starostki. Wobec jej zeznań aresztowano również i Starostkę, u której podczas rewizji znaleziono obrączkę złotą z inicjałami A. S.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana przez wydział karny przy sądzie okręgowym m. Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Arnolda. Oskarżał prokurator Manddecki, bronił Romanowską mecenas M. Kon, Starostkę, zaś mecenas Rychter. W trakcie rozprawy, po złożeniu zeznań przez księdza Karbowskiego, Romanowska zapowiedziała mu, iż po wyjściu z więzienia, zabije go i spali kościół.

Prokurator Manddecki popierając oskarżenie, domagał się dla podsądnej surowego wymiaru kary, powołując się na to, iż typ tak zdegenerowany, powinien być jak najdłużej odseparowany od społeczeństwa.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Marja Romanowska została skazana na 4 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na zapłacenie 160 złotych, tytułem kosztów sądowych, zaś Antoninę Starostkę, od odpowiedzialności sądowej uwolnił, zarządzając jednocześnie zwrot złotej obrączki, która, jak się okazało, była jej własnością.

Po odczytaniu wyroku Romanowska odezwała się do kolegium sędziowskiego: „Panowie sędziowie będą chyba sami odsiadywali te 4 lata, bo ja chyba nie”.

Jas.

## Echo aresztowań robotników w Widzewskiej Manufakturze.

W związku z wiadomościami o pożarze w zakładach samochodowych D. O. K. Nr. 4 dowiadujemy się, że początkowo pogłoski okazały się przesadzone. Spłonęła

tylko hala montażowa, zaś składy benzyny, kancelaria i kotłownia pozostały ocalone i od ognia nie ucierpiały.

## Skutki burzy.

W niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 6 po południu żywiołowa i niepoohamowana burza nawiedziła nasze miasto. Na ulicy Piasecznej piorun uderzył w dom oznaczony Nr. 19, czem przeleciała się Helena Kościelniak, córka robotnika, za mieszkała w tymże domu, do tego sto-

pnia, że trzeba było wezwać lekarza po gotowia, żeby doprowadzić ją do przytomności. Na cmentarzu ewangelickim na Dołach uderzył piorun w Bertolda Negera, zamieszkałego przy ulicy Spornej 28, któremu również pomocy udzielił lekarz pogotowia.

## Prof. Einstein ma „słabą głowę do rachunków”

„Dziennik berliński” przynosi opis niezwyklej przygody, jaka spotkała w tych dniach w tramwaju znanego ze swej teorii prof. Einsteina. Prof. Einstein jadąc z żoną i córką żywo rozmawiał o stanie swych skrzypiec, które ucierpiały wskutek zmiany temperatury. Przystępuje konduktor, któremu wpłaca prof. Einstein 1 markę za bilety. Po otrzymaniu reszty zdawało się profesorowi, że otrzy-

mał zamiast 50-cio 10-miljardowy banknot. Zwrócił więc konduktorowi uwagę na rzekomą omyłkę. Konduktor rozpoczął więc obszernie udawadniać prawidłowość swe go rachunku.

Przekonany profesor wreszcie uniewinnił się grzecznie. Poczem konduktor odwrócił się do następnego pasażera z uwagą: „Słaba głowa do rachunków”.

## He dzieci miewali średniowieczni rycerze?

Nie mniej, niż dwadzieścia.

W bibliotece w Babenbergu odkryto tymi dniami rękopis kroniki spisanej w 15 wieku.

Kronika ta pochodząca ze Szwabji zawiera charakterystyczny ustęp, wykazujący jak na dłoni jaki mi to zuchami byli średniowieczni rycerze i jak wobec nich błędna wysiłki współczesnego pokolenia.

Rycerz 15 wieku pisze: Ja, Jerzy von Chingen urodziłem się w roku Pańskim 1428 na zamku Hohenentrigen w Szwabji — ojcem moim był Rudolf von Chingen a matką Gertruda von Haimertingen. Na zamku mego ojca żyło sześć pięciu rycerzy z żonami w pobożności i cnocie.

Wszyscy razem mieli 100 dzieci i wychowywali je zdrowo w bojaźni bożej i dobrych obyczajach.

Hans von Haltingen z żoną swą Agnieszką von Naippenberg mieli 20 dzieci, mój ojciec z moją matką 19 dzieci. Merk von Haltingen z Urszula von Bubenhausen także 19 dzieci. Jerzy von Haltingen z swą żoną 21 dzieci, a Hugo von Gytlingen z swą małżonką 22 dzieci.

Chłopców było 71, dziewcząt 29. Pan Bóg błogosławił nam i rozmnażał nasze mienie, albowiem chłopcy wyrosli na śmiałych rycerzy, a dziewczęta zostały żonami i płodziły szlachciców”.

## Statystyka zaprotestowanych weksli.

Ze statystyki protestów wekslowych, opracowanej przez miejski wydział statystyczny na podstawie udzielonych mu przez sąd okręgowy w Łodzi materiałów, podajemy następujące dane, ilustrujące wymownie obecne położenie gospodarcze Łodzi.

W maju r. b. u rejentów w Łodzi zaprotestowano 21,458 weksli na sumę zł. 6,160,225, a wykupiono bez sporządzenia protestu 11,480 weksli, na sumę 3,710,121 złotych.

Warto porównać liczbę protestów w maju z liczbami protestów w poprzednich miesiącach. W styczniu r. b. zaprotestowano 21,291 weksli, w lutym — 10,111, w marcu — 4,495, w kwietniu — 9,008. Z przytoczonego tu zestawienia widać, że pierwsze miesiące okresu stabilizacji waluty były dla wystawców weksli stosunkowo pomyślne. W lutym r. b. liczba protestów była o połowę mniejsza niż w styczniu, w marcu znowu o połowę mniejsza niż w lutym. — Liczba protestów w marcu ucho- dzić musi za bardzo pomyślną, gdyż w roku ubiegłym przeciętna miesięczna liczba protestów wynosiła 13,317, a najniższą w ciągu ubiegłego roku miesięczna liczba protestów wynosiła przeszło 9 tysięcy (w maju ub. roku). Ale już w kwietniu r. b. zaznacza się niepomyślny zwrot. Liczba zaprotestowanych w kwietniu weksli przewyższa z górą dwukrotnie liczbę protestów z marca, a w maju statystyka wykazuje tak wysoką liczbę protestów, jakiej dotychczas wogóle nie spotykano. W ciągu 1923 roku najwięcej protestów dokonano w październiku, ta maksymalna liczba wynosiła 16,746 następnie niezmiernie wysoką liczbę protestów widzieliśmy w styczniu r. b., mianowicie 21,291, najnowsza zaś liczba z miesiąca ma- ia przekroczyła tę dotąd najwyższą liczbę.

Jeszcze jedno interesujące porównanie. Lata 1911—1912 były

okresem poważnego przesilenia gospodarczego. Protesty wekslowe mnożyły się wówczas. Gdy w 1910 roku liczba zaprotestowanych w Łodzi weksli wynosiła 47,477, to w 1911 r. liczba ta wynosiła 79,913, a w 1912 aż 118,514. Średnio zatem miesięcznie protestowano: w 1910 r. — 3,956 weksli, w 1911 r. — 6,609, w 1912 — 9,876. Jak widać, liczba protestów z maja r. b. przewyższa pięciokrotnie średnią miesięczną liczbę protestów w normalnym roku przedwojennym, a dwukrotnie względnie trzykrotnie średnią miesięczną w latach przesilenia 1911 do 1912. Te cyfry porównawcze są nader cennym przyczynkiem dla oceny ciężkiego położenia, w jakim Łódź w chwili obecnej znajduje się.

Średnia wartość jednego zaprotestowanego weksla wynosiła w maju r. b. 287 złotych. Jak przedstawia się przeciętna wysokość je- dnego zaprotestowanego weksla w roku ubiegłym. Średnia dla całego roku wynosiła 44 złote, maksymalna zaś — w styczniu r. ub. — 73 zł. A zatem obecnie mamy do czynienia z kwotami znacznie wyższymi, co tłumaczy się tem, iż obecnie dzięki stabilizacji waluty wartość weksla nie ulega deprecjacji. Warto czynić jeszcze porównanie z dobą przedwojenną. W latach 1910—1912 średnia wartość zaprotestowanego weksla, przeliczona na złote, wynosiła 342 złote. Zbliżamy się zatem do normalnej przedwojennej średniej wartości weksla.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy do rejentów łódzkich wpłynęło ogółem 129,428 weksli, z nich 66,663 zaprotestowano, a 62,765 wykupiono bez sporządzenia protestu. Średnio dziennie (nie odliczając świąt i niedziel) przypada 852 zgłoszeń weksli do rejentów, a 438 protestów. Są to najaktualniejsze wskaźniki obecnego stanu gospodarczego Łodzi.

## Z działalności inspektoratu sanitarno-obyczajowego.

Podlegało przymusowym oględzinom lekarskim w czerwcu 24 r. 262, z tej liczby: a) podlegających kontroli z ks. zdrowia 257, b) podlegających kontroli ambulat. 5. Pozostało pod obserwacją 654. Przybyło w ciągu miesiąca 34, nowozapisanych do kontroli z ks. zdrowia z nowoujawnionych 2, nowoujawnionych pozostałych pod obserwacją 26, czasowo nieobecnych podleg. kontr. z ks. zdr. z ukrywających się 6. Ubyło w ciągu miesiąca 4, z powodu wyjazdu podlegających kontr. z ks. zdro-

wia 3, z powodu wyjazdu pozostałych pod obserwacją 1. Ukrywało się w ciągu miesiąca 26, podlegających kontroli z ks. zdrowia 19, nowoujawnionych pozostałych pod obserwacją 7. Zwolniono w ciągu miesiąca 9, podlegających kontroli z ks. zdrowia 4, nowoujawnionych pozostałych pod obserwacją 5. Z liczby skierowanych do I. S. O. z powodu oskarżenia o potajemny nierząd lub zarażenie 26. Okazało się chorych 9, wszystkie na rzerzączkę.

## Pod znakiem redukcji.

W Łodzi zarejestrowano 4.000 bezrobotnych pracowników biurowych. Nie ulega wątpliwości, że nawet po ustaniu przesilenia gospodarczego znaczna część tych biuralistów nie otrzyma z powrotem swoich posad. Są to ofiary redukcji, likwidacji jednego okresu i przejścia do drugiego okresu życia gospodarczego. Gospodarka powojenna - inflacyjna stworzyła zbyt wielki aparat urzędniczy. Rozprężenie życia gospodarczego i społecznego, z jednej strony, zwiększyło ingerencję państwa do stosunków gospodarczych, z drugiej strony, zmniejszyło wydajność pracy każdego poszczególnego pracownika. Spadek waluty przyczynił się do powstania całego szeregu przedsiębiorstw bankowych, handlowych i komisowych, w warunkach normalnych zupełnie zbędnych. Trudności transportowe, nieporządki na kolejach, utrudnienie obrotu międzynarodowego — wszystko to powołało do życia nowe firmy transportowe i spedycyjne. W każdej większej firmie, nie mówiąc już o bankach, utrzymywane urzędniczo do liczenia pieniędzy, bo środkiem obiegowym były całe tonny makulatury. Znaczną część energii ludzkiej poświęcano na dostosowanie ciągle zmieniających cen do wiecznie spadającej waluty. W ten sposób inflacja sama stwarzała nowe warunki dla pracy, praca ta była niewydajna, nieracjonalna, obciążała niezmiernie gospodarstwo narodowe, płace były niewysokie, ale zato posad było dużo. W Niemczech 1 października 1923 roku było 1.592.214 pracowników państwowych, państwo musiało utrzymać prawie milion sześćset tysięcy ludzi, żadna gospodarka narodowa nie może wytrzymać takiego ciężaru. Ten nadmiar urzędników był oczywiście wynikiem rozprężenia życia państwowego i gospodarczego, był to objaw chorobliwy. Potrzeby państwowe znacznie przewyższały zdolność podatkową zubożonego społeczeństwa. Redukcja stała się koniecznością. W Niemczech w przeciągu 6 miesięcy (od 1 października 1923 r. do 1 kwietnia roku b.) zwolniono 396.858 urzędników państwowych, 25 procent. W małej Austrii w październiku 1922 r. było 245.795 urzędników, do czerwca r. b. zwolniono z nich 68.000. Nawet w Rosji komunistycznej przeprowadza się systematyczną redukcję urzędników, chociaż oficjalna doktryna bolszewicka pragnie upaństwić całe życie i z wszystkich zrobić urzędników. Życie okazuje się mocniejszą od wszelkich teorii i doktryn.

Chwiejność waluty stwarzała podatny grunt dla spekulacji, powstały więc niezliczone banki, które właściwie nie przeprowadzały żadnych operacji kredytowych, tylko spekulowały na spadku waluty. W 1913 roku kwitujące Niemcy miały 100.000 urzędników bankowych, w 1923 r. 375.000. Obecnie zwolniono 200.000 urzędników, jednakże w porównaniu z 1913 r. jest ich o 75 procent za dużo. Ten sam proces redukcji daje się zauważyć na Węgrzech, u nas w Polsce i nawet w Holandii.

Cały szereg mniejszych i większych firm handlowych musi ulec likwidacji. Są to przejściowe two-

ry inflacyjne, które w normalnych warunkach nie mogą istnieć. Samo życie przechodzi nad temi firmami do porządku dziennego. Podczas inflacji urzędy walki z lichwą bezskutecznie walczyły z handlem łańcuskowym, szeroki ogół i sfery rządzące nie rozumiały i nie chciały zrozumieć, że ten handel łańcuskowy jest takim samym tworem inflacji, jak i urząd walki z lichwą i spekulacją, i że jeden i drugi jednocześnie znikną, po przejściu do normalnych warunków produkcji.

Uzdrowienie gospodarcze narazie pozbawia ludzi pracy i chleba. Zredukowani urzędnicy, drobni kupcy, pośrednicy, agenci, bezrobotni robotnicy, wszyscy pozbawieni pracy i zarobków oczywiście mają mało zrozumienia dla procesu sanacyjnego, który odbywa się, jak sądzić można, w całej Europie środkowej. Dla nich namacalnym rezultatem sanacji gospodarczej jest tylko głód i niedza.

Przejście do nowych warunków gospodarczych nie odbywa się bezboleśnie. Ustawy ubezpieczeniowe i roboty publiczne nie mogą radykalnie zmienić sytuacji. Państwo jest biedne i społeczeństwo też nie bogate. Trzeba się liczyć z tem, że wpływy podatkowe też zmniejszą się z powodu przesilenia gospodarczego.

Demobilizacja gospodarcza wywołuje bezrobocie. Nawet zmiana konjunktury nie stworzy warunków pracy dla wszystkich zredukowanych; przemysł i cała gospodarka będą musiały pracować z większą oszczędnością, bo nadmiar urzędników prywatnych, jak i państwowych wywołuje drożyznę, a my musimy starać się o taniość produkcji, o ścisłość kalkulacji. W tych warunkach najbardziej wskazanym będzie, jeśli rozpocznie się odpływ bezrobotnych z ośrodków, najbardziej dotkniętych kryzysem w mieście, mniej dotkniętych. Taka fluktuacja ludności jest gospodarczo zupełnie uzasadniona. Z biegiem czasu rozwijające się życie gospodarcze stworzy nowe warunki dla pracy, powstaną nowe placówki, firmy, warsztaty. Twórcza energia gospodarcza przezwycięży wszystkie trudności i założy nowe punkty produkcji i pracy. Oczywiście wymaga to dużo czasu, pracy i kapitału. To go ostatniego najwięcej brak.

Należy zrozumieć, że przebudowa gospodarcza nie jest łatwa, że wszelka zmiana gospodarcza ciągnie dużo ofiar, że państwo rząd niewiele tu zdziałać może. Nawet przy najlepszych chęciach nie można walczyć z kryzysem. A u nas skarb jest biedny, a rząd ma bardzo mało zrozumienia dla zagadnień gospodarczych.

Łódź powstała dzięki inicjatywie prywatnej, odbudowała się częściowo po wojnie też dzięki twórczej pracy społeczeństwa, rząd w najlepszym razie nie przeszkadzał.

Energia Łodzi przezwycięży i ten kryzys. W całej prawie Europie daje się zauważyć depresja gospodarcza, polepszenie sytuacji w Europie przyczyni się do uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Narazie chodzi o to, żeby przetrzymać okres redukcji i kryzysu.

L. G.

## Kronika ekonomiczna.

### REDUKCJA PODATKU OBROTOWEGO W NIEMCZACH.

Ministerstwo skarbu Rzeszy zamierza zmniejszyć podatek obrotowy o pół procent. Podatek dotychczas wynosi 2 i pół procent. Zarządzenie to stoi w związku z akcją sfer handlowo-przemysłowych, które dowodzą, że podatek obrotowy utrudnia zbyt towarów i hamuje życie gospodarcze.

### FINANSE HOLANDJI.

Minister skarbu oświadczył, że w roku 1925 niedoboru skarbowe-

dobrobytu narodowego zamierzone jest zmniejszenie podatków bez pośrednich.

### CENY W AUSTRJI.

Wskaźnik cen hurtowych spadł w ostatnim miesiącu o 6 procent, natomiast wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się o 2 procent.

### ZNIŻKA CEN WĘGLA W NIEMCZACH.

Właściciele kopalń westfalskich postanowili obniżyć cenę węgla. Zniżka prawdopodobnie wyniesie 15-20 procent.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 7-go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowały następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5.185  
Kor. czeska 15.25

### CZEKI.

Belgia 23,23  
Holandia 196,73  
Londyn 22,50  
N. York 5.185  
Paryż 26,29  
Praga 15,25  
Szwajcaria 92,58  
Sztokholm 137,70  
Wiedeń 7,31  
Włochy 22,25  
8 proc. pożyczka złota 7,10  
Bony złote 0,76—0,78  
Miljonówka 0,56  
Pożyczka dolarowa 2,40—2,44  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25,00  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19,00—18,00—18,25  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50

### Giełda akcyjna.

Bank Dyskont. 5,50—5,25—5,50.  
Bank Handlowy 5,75—5,85  
Bank dla Handl. i Przem. 1,60—1,85  
Bank Kred. 0,90—1,00 bez kuponu  
Bank Handl. w Poznaniu 2,00  
Bank Przem. we Lwowie 0,36—0,42—0,41  
Bank Zach. 1,95—2,00  
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 1,70  
Bank Zw. Sp. Zarob. 4,50—4,30  
Bank Zw. Ziemi 0,30  
Kijewski 0,24—0,28  
Pańs 0,51—0,56—0,55  
Zgierz 2,20—2,70  
Elektryczność 1,90—2,00  
Siła i Światło 0,45—0,46  
Chodorów 4,30—4,25  
Czersk 0,65—0,68  
Częstocice 1,85—2,45  
Gostawice 2,10—2,20—2,20  
Michałów 0,60—0,68—0,65  
Ostrowite 1,65  
W. T. Fabr. Cukru 4,20—3,95—4,10  
Firlej 0,50  
Łazy 0,14—0,13—0,15  
Drzewiny P. i H. 0,40—0,50  
W. T. Kop. Węgla 4,20—4,00—4,15  
Polska Nafta 0,45—0,42  
Polski Przem. Naft. 0,60—0,63  
Nobel 1,52—1,55—1,50  
Lenartowicz 0,22—0,24—0,20 b. r.  
Cegielski 0,64—0,60—0,63  
Fitzner 4,65—4,25—4,50  
Lilpop 0,65—0,59—0,61  
Modrzejów 5,70—(1) 6,10—5,75—5,90  
(3) 6,25—6,00—6,10 (6)  
Norbliu 0,63—0,58—0,61  
Orthwein 0,30—0,29  
Ostrowieckie 7,05—7,70—7,50  
Parowozy 0,35—0,32—0,34  
Pocisk 1,40—1,45  
Rohn 0,30 (4 i 5 em.) 0,30  
Rudzi 1,45—1,38—1,35  
Starachowice 2,65—2,48—2,54  
Ursus 1,10—1,20—1,15, 3 em. 1,10—1,20—1,15  
Zieniewski 7,75—8,30—8,15  
Zi. Pol. Fabr. Masz. 0,40  
Konopie bez kuponu  
Zawiercie 37,00—34,00  
Zygarów 60,00—58,00—59,00  
Borkowski 1,10—0,98  
Tajkowsky 0,20  
Pańs 0,25  
Transport i Żegluga 0,25, 7 em. 0,25  
Haberbusch 5,25—5  
Klucze 0,40—0,45  
Korek 0,12  
Spirytus 1,75—1,62—1,70

### Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 7-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandia 911,10  
Nowy-Jork 500,25  
Londyn 24,27  
Paryż 28,42  
Mediolan 25,85  
Praga 16,75  
Ludziecki 0,00—0  
Sofia 1,60  
Wiedeń 0,21—0,20

## Przesilenie na Górnym Śląsku.

„Vossische Zeitung“ zamieszcza korespondencję d-ra Herberta Weichmana, poświęconą przesileniu na Górnym Śląsku. Podajemy ją w streszczeniu. Obserwator niemiecki zarzuca rządowi polskiemu, że nie zawiera traktatu handlowego z Niemcami, widocznie traktat taki leży w interesach niemieckich. Z drugiej strony, wiadomo, że Niemcy są naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu górnośląskiego. „Głos Polski“ już zwracał uwagę na konieczność zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Redakcja.

Przemysł górnośląski przeżywa największe przesilenie od czasu swego istnienia. Trudności zwiększają się z dnia na dzień. W hutach zwolniono 35.000 robotników. Redukcja grozi 150.000 robotników, zatrudnionych w kopalniach. Jest to kryzys całego procesu gospodarczego, produkcji handlu i rzemiosła. Pierwszego lipca przemysł musi zapłacić ratę podatku majątkowego i jednocześnie przypada termin płatności raty sprolongowanej, którą należało zapłacić jeszcze 1 kwietnia. Wielkie zakłady przemysłowe musiały założyć swoje parki samochodowe i inne części inwentarzu. Gotówki niema nawet na zapłacenie płac robotnikom. Kredyty wobec wysokich procentów nie wytrzymują kalkulacji.

W tych warunkach lansuje się rozmaite przypuszczenia, co do przyczyn przesilenia. Oskarżano przemysłowców niemieckich, że chcą oni zniszczyć przemysł żelazny Polski. Minister Kiedroń jednakże oświadczył, że niemieccy przemysłowcy zupełnie lojalnie spełniają zarządzenia rządu, że niema powodu mówić o sabotażu przemysłowców. Z drugiej strony, oskarżają robotnicy pracobiorców, że chcą oni wykorzystać przesilenie gospodarcze, aby zadać ostateczny cios zdobyciom polityki społecznej klasy robotniczej. Właśnie z tego powodu nie doszło dotychczas do porozumienia pomiędzy pracodawcami i robotnikami.

Pracodawcy żądają, aby rzeczywista praca w kopalniach trwała 8 godzin, aby więc nie doliczano do czasu pracy czasu, potrzebnego na jazd i wyjazd z kopalni, zwracają oni uwagę, że wydajność pracy górnika na niemieckim Górnym Śląsku wynosi 0,917 tona, a na polskim 0,581 tona, chcą oni dalej zaprowadzić pracę na dwie zmiany. Następnie domagają się znacznej redukcji płac.

Robotnicy oświadczają, że są oni wprawdzie gotowi ponieść pewne ofiary, ale nie mogą tego uczynić przedtem, niż rząd przez udzielenie kredytów, zmniejsze-

nie taryfy kolejowej i ułatwienia podatkowe nie wyczerpie wszystkich środków, od rządu zależnych. Rokowania wobec tego rozbiły się i przemysłowcy wymówili robotnikom pracę, oświadczając, że przyjmują ich z powrotem na nowych warunkach. (Jak wiadomo, rząd podjął akcję celem doprowadzenia do porozumienia pomiędzy przemysłowcami i robotnikami i niedopuszczenia do lokautu. Przyp. red.).

Trzeba przyznać przemysłowcom rację, że nie można przeprowadzić sanacji bez zupełnej zmiany warunków produkcji. Z drugiej strony, jest zupełnie zrozumiałe, że rząd nie zgadza się bez zastrzeżeń ze stanowiskiem przemysłowców. Żądanie zwiększenia dnia pracy przy jednoczesnej znacznej redukcji płac i przy oszczędzeniu ustawodawstwa społecznego jest dla polityki społecznej państwa nowoczesnego nie do przyjęcia.

Zresztą nie chodzi tu tylko o kosztą kredytu, transportu i o ciężary podatkowe, chodzi o same warunki produkcji. Podczas wojny maszyny częściowo wypracowały się, przestarzałe maszyny nie mogą podjąć walki konkurencyjnej. Przemysł żelazny na Górnym Śląsku nie może dalej pozostać przemysłem wybitnie ciężkim, należy równie rozwinąć przemysł budowy maszyn, trzeba sprowadzić inżynierów-konstruktorów i wykwalifikowanych fachowców, aby dostosować przemysł górnośląski do nowych potrzeb gospodarczych.

Przedewszystkiem należy zarzucić rządowi polskiemu, że nie robi on dla zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. W dniu 15 czerwca 1925 r. kończy się okres wolności celnej w obrocie między polskim a niemieckim Górnym Śląskiem. Rząd polski będzie zmuszony przyzwycząć się do prowadzenia polityki dalekowzrocznej, która nie będzie mogła nie liczyć się z faktem, że polskie życie gospodarcze jest w znacznej mierze zależne od stanu gospodarczego Niemiec.

## „Wyjaśnienie“.

Otrzymałmy list następujący: Do Redakcji „Głosu Polskiego“ w Łodzi ul. Piotrkowska 106.

Na podstawie art. 21 przepisów prasowych dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Polskiego“ następującego sprostowania:

W numerze 179 wyżej wymienionego pisma z 2 lipca r. b. pod nagłówkiem „Śpiewka o kapitałach ulokowanych zagranicą“ zacytowany jest wywiad, jaki udzielił korespondentowi „Gazety Warszawskiej“, przyczem powiedziano, że firma Zjednoczone zakłady przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana miał umieszczenia ogłoszenia w „Gazecie Warszawskiej“ wydelegowała „swojego“ inż. Lipkowskiego dla udzielenia wywiadu.

Wobec powyższego stwierdzam, że: a) Wywiad miał miejsce w Warszawie, w mieszkaniu mojem na życzenie korespondenta „Gazety Warszawskiej“, że przez nikogo nie byłem delegowany, że z nikim o wywiadzie in spae nie rozmawiałem, gdyż był on dla mnie niespodzianką po przyjeździe do Warszawy

b) Odpowiadam za wywiad wydrukowany w „Gazecie Warszawskiej“ co do pierwszej jego części, która jest streszczeniem memoriału, złożonego przeze mnie przy ministerstwie skarbu; nie odpowiadam za drugą jego część, ujętą w formie zapytań i odpowiedzi, która w wielu miejscach odbiega od rzeczowego traktowania sprawy i nie jest zgodną ze słowami moimi.

c) O lokowaniu przez kogolwiek z fabrykantów kapitałów zagranicą nie mówiłem, nie mając w posiadaniu faktów, w przeciwnym wypadku miałbym cywilnie odwać wymienienia ich z nazwisk.

S. Lipkowski.

Łódź, 4 lipca 1924.

Przyp. Red. Drukując list powyższy pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę panu senatorowi, że właściwym adresem, pod który list ten winien być skierowany, jest redakcja organu endecckiego „Gazeta Warszawska“, fałszującego, jak wynika z powyższego listu, nawet wynurzenia swych własnych senatorów. Całkiem niesłusznie kontrawersje fałszywie wyciąga się na forum pu-

### Pociagi dalekobieżne.

#### Łódź—Fabryczna.

##### ODJAZD.

6.10 (do Gałkówek).  
 7.25 (do Warszawy, pośpieszny bezpośredni).  
 8.55 (do Kozuszek).  
 10.00 (do Kozuszek w niedziele i święta).  
 12.20 (do Zabkowiec — z Kozuszek pośpieszny).  
 13.30 (do Warszawy — z Kozuszek pośpieszny).  
 15.20 (do Krakowa — z Kozuszek pośpieszny).  
 17.00 (do Kozuszek).  
 19.10 (do Gałkówek).  
 19.35 (do Warszawy, bezpośredni).  
 20.40 (do Piotrkowa — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa).  
 22.35 (do Krakowa).  
 23.40 (do Warszawy — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec).

0.55 (z Gałkówek).  
 0.25 (z Warszawy).  
 2.45 (z Kozuszek).  
 15.45 (z Warszawy i z Katowic).  
 16.30 (z Warszawy, bezpośredni).  
 17.05 (z Kozuszek).  
 21.05 (z Krakowa posp.).  
 21.45 (z Warszawy, pośpieszny).  
 22.45 (z Kozuszek w niedziele i święta).  
 23.07 (z Gałkówek).  
 1.05 (z Warszawy i z Częstochowem).

#### Łódź—Kaliska.

0.42—0.52. Warszawa—Zbaszów  
 1.46—2.02 Warszawa—Ostrów (ekspres do Parvża)  
 2.42—2.57 Ostrów—Warszawa  
 5.32—5.42 Poznań—Warszawa  
 6.19—6.29 Zbaszów—Warszawa (ekspres z Parvża).  
 12.38—12.53 Warszawa—Zbaszów  
 13.48—14.02 Poznań—Warszawa  
 22.03—22.23 Warszawa—Poznań

Pociagi powyższe przechodzą tylko przez Łódź, przytem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga — czas odejścia.

##### PRZYJAZD.

7.30 (z Krakowa pos.)  
 8.30 (z Krakowa posp. i z Piotrkowa zwyczaj.)

### Ogłoszenie o licytacji.

**Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach**  
 na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 9 b. m. 1924 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Krótkiej 12, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Stein i S-ka, oszacowanych na Zł. 432.—, składających się z 15-u sztuk towaru art. „Metkal” 1080 mtr., na pokrycie należących Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 5 lipca 1924 r.  
 6531-1-z Dyrektor (podpis nieczytelny).

### Ogłoszenie o licytacji.

**Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach**  
 na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 11 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Majduny Nr. 4, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wykończalni „Pabjanka”, oszacowanych na Zł. 200.—, składających się z 2-ch biurk dębów, i 1 szafki dęb. syst. amerykańskiego, na pokrycie należących Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 7 lipca 1924 r.  
 6544-1-z Dyrektor (podpis nieczytelny).

### Lokalu handlowego niewielkiego

w pobliżu Piotrkowskiej (przyległy pokój mieszkalny pożądany) poszukuję. Zgłoszenia do „Głosu sub. „Liber“

Dom importowy poszukuje zdolnych

### wojazerów

na m. Łódź branży kolonialnej i składów aptecznych. Szczegółowe oferty pod „F.E. 57 do „Głosu” 84-3

### Licytacja.

**Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach**  
 z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 10 lipca 1924 roku o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Narutowicza Nr. 34, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych oszacowanych na Zł. 1.355,56, składających się z 9 biurk syst. amerykańskiego, 9-ciu foteli i 1 szafki amerykańskiej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 10 do 12 w poł., w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dnia 5/7 1924 r.  
 27—1 Dyrektor: G. Milewski.

**Dr. J. M. Halbrecht**  
 Akusz. i choroby kobiece.  
 Przyjm. od 10—11 i 4—6.  
 Piotrkowska 26.

**Dr. med. Wł. Polakowski**  
 ginekolog-akuszer mieszka obecnie ul. Piotrkowska 113 przyjm. od 5—6.

**Dr. Bolesław Kon**  
 Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Codziennie przyj.: 12—1 od 4—7.  
 Piotrkowska 113.

**Herbatę**  
 w najlepszych gatunkach, mieszankę, zestawioną na sposób rosyjski, po cenach przystępnych —  
**POLECAJĄ:** 1676—20  
**Bracia Ignatowicz,**  
 Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Z powodu wyjazdu odstąpię swój  
**UDZIAŁ**  
 w dobrze zaprowadzonym fabrykacyjnym interesie, Egzystencja zapewniona. Tylko poważni refleks tancerze of. podać pod „Serjo” do adm. niniejsz. pisma. 35-5

**Solec** sakiad wód mineralnych i kąpiel bło-nych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych.  
**Otwarty do 20 września.** Ceny utrzymania niższe. Informacje wysyła zarząd Solec, poczta Solec—Zdrój. 164—5

### Matematykę

w średnim zakładzie naukowym obejmie inżynier z doświadczeniem pedagogicznym.  
 Łaskawe oferty pod „Matematyk” do „Głosu Pol.” 37—2

### Sprzedam motocykl

tanio, marki „Opel” 0x5 PS.  
 Zgłoszenia u dozorczy ul. Moniuszki 11. 539—1

### Zaginął pies wilk

na ul. Gdańskiej. Odprowadzić: Gdańska 37 m. 8. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany.

### Mieszkanie

1 b. duży lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz poszukiwane. Pośrednictwo wynagrodz. Oferty sub „Gotówka” do „Głosu” 543—2

### Letnisko

tanio od 2—3 pokoiów z wygodami przy lesie zgierskim, 15 minut od tramwaju do wynajęcia: Wiadomość u portjera w elektrowni, Targowa 1 tel. 440 550—2

### Potrzebne formiarki

do pończoszarni Samuela Hermana, Łódź, Zielona 29. 22—3

### 3 Sklepy

z lokalem dwupokojowym i kuchnią w pobliżu ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość: Firma S. Biełliński i Heppen, Al. Kościuszki 17. 459—2

Kto chce oddać lub zamienić **pokój** z kuchnią, lub bez w centrum miasta, na ładny pokój, z oknem frontowym, wychodzącym na park Poniatowskiego, niech złoży swój adres w kopercie z napisem „Reflektant” w Adm. „Głosu Polskiego” 54—1

### POTRZEBNI CHŁOPCY

DO SPRZEDAŻY I ROZNOŚZENIA GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.  
**Kupię plac** wolny 20x40 w dobrej zabudowanej dzielnicy. Zgłosz.: Główna 65, 1 p. m. 5. 540—1  
**Lekarz-Dentysta Irena Cec-Markowiczowa** wznowiła przyjęcia ul. Główna 41, od godz. 10—1 i 3—7 wiecz. 39-6

**PIĘKNĄ CERĘ!!**  
 uzyska każda nawet piegowata twarz po zużyciu  
**CREMU MACEDOIN „MOTOR”**

**Nauka i wychow.**  
 student Politech. niki udziela lekcji matematyki i fizyki oraz przygotowania do egzaminu konkursowego na Politech. ul. Kilińskiego 66. Fajfel. 545—2 u

Udziałem lekcji w zakresie 6-ciu klas. Oferty sub „W. W.” do adm. „Głosu”

**Kupno i sprzedaż**  
 piarko z przyborem i fotelom sprzedam za 120 złp. Piotrkowska 281—5. Front. 547—2-k

Kupię okna używane żelazne. Of. pod „Okna” do „Głosu” 51-2k  
 sprzedam a zafe dębowa, Wiadomość Piotrkowska 135 m. 7. 545—2-k

kipie p o w e urzadzenie okazujecie sprzedam Suwalska 9, sklep od 6-ej wiecz. 405—2-k

**Posady i prace.**  
 młody energiczny człowiek b. pod-officer W. P. b. armji gen. Hallera poszukuje jakiejkolwiek posady ewentual. na wyjazd. Łaskawe of. do „Głosu” sub „Energiczny” 532-1-pp

młody człowiek ze świadectw. zonyty poszukuje posady portjera lub woźnego, może sprzątać pokoje lub biura. Oferty do „Głosu” sub „K. K.” 27-2-pp

pielęgniarka rutynowana do chor. rym przyjmie dyżury lub na wyjazd. Ochrona k o b i e t dla „Pielegniarki” ul. Przejazd 23. 541-2-pp

Wycnowawczyńni z dobremi świadectwami poszukuje posady do niemowienia. Of. proszę do adm. pod „Wychowawczyńni” 549—2-pp

**Interesy handlowe**  
 sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu Wiadomość: Aleksandrowska 47, m. 5. 553—3-h

**Doniesienia rozm.**  
 ważne dla zwiaz. kówiowarzystw Jest do wynajęcia na każdą niedzielę ogród wzdłużny do zabaw z dużą altaną do tańca. Wiad. Piotrkowska 92, skład tytanowy. 55-3-d

**Zagubione dokum.**  
 ukradzione portfel i wraz z dowodem osobistym wyd. w Rososzycy pow. sieradzkiego na imię Franciszka Ziolkowskiego zam. przy ul. Główniej 38. 56-1-z  
 Teodor Grundt zgubił kartę demobilizacyjną wyd. w Poznaniu. 186—5-z

zagubiono paszport polski wyd. w gm. Grudni pow. stopnickim na imię Piotra Stachowicza, 534—1-z

**Krakowska Operetka teatru „Nowości”**  
 Dyrekcja: Tad. Pilarski

**w „SCALI”**

**Tylko 4 gościnne występy**

56 osób soliści, balet, chór 56 osób  
 damski i męski nowe kostjomy.

**W sobotę, 12 lipca, w niedzielę, 13 lipca**

**KATJA TANCERKA**

Prześliczna operetka w 3 aktach, Gilberta.  
 Balet w II akcie „Jawa”

**W poniedziałek 14 lipca, we wtorek 15 lipca**

**Madame Pompadour**

Arcymelodyjna operetka w 3 aktach, L. Falla.  
 BALET w I akcie „Humoreska” odtająca K. Lutówna i I. Pawłowski, baletmistrz.

Udział biorą: pp. **Czernekówna**, H. Grimali-Zbierchowska, I. Kałowicz-Kaczarowska, Z. Zubrzycka, St. Nawrocka, M. Tarnawiecka i in., pp. Dyr. Tad. Pilarski (sen.) I. Wiśniewski, Tad. Pilarski (jun.) A. Kaczarowski, P. Dudziński, W. Jankowski, Bol. Bizoń, Brzeziński i inni  
 oraz **chór i balet z 26 osób.**

**Specjalne nowe dekoracje i wystawa.**  
 Kapelmistrz: Stanisław Miszczak.

Początek o g. 8.30 wiecz. Bilety już można otrzymać w kasie teatru „Scala” od 11—2 i od 5—10 w. w teatrze Letnim.

**Drzewo budowlane i stolarskie**  
 wszystkich gatunków i wymiarów, własnej znanej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trociny, wagonowo i detalicznie, ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 214 (przystanek linii tramw. Nr 3)

poleca po cenach konkurencyjnych 498—3

**Towarzystwo Przemysłu Drzewnego**

**„SILVARS”**

Sp. z ogr. odp.  
 Telefon 30-21. ul. Srebrzyńska 214. Telefon 30-21.

**PAPIER BIAŁY**  
 do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego” Piotrkowska 106.